Nr. 171. **Niedziela, 27 Lipca 1913.** **Rok 103.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal.. pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K	ćwierćrocznie	8 K — h.	rocznie	24 K	ćwierćrocznie	8 K
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 18 lipca b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi stanu w królewsko-węgierskiem ministerstwie handlu, Gustawowi Kálmánowi, przy sposobności uwolnienia go z tego stanowiska, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Rada szkolna krajowa zamianowała prowizorycznego nauczyciela w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, Franciszka Uranowicza, nauczycielem w IX. klasie rangi dla przedmiotów mechaniczno-technicznych w tym zakładzie.

Obwieszczenie.

Wskutek reskryptu JE. Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 23 lipca 1913 l. 8572/M. I. rozpisuje się niniejszem wybór uzupełniający jednego posła do Izby deputowanych Rady państwa z okręgu wyborczego nr. 19, obejmującego następujące miasta: Bochnia, Wieliczka, Podgórze (z powiatów sądowych tej samej nazwy) i wyznacza do przeprowadzenia tego wyboru następujące terminy:

a) dla wyboru pierwszego dzień 23 września 1913,

b) dla ewentualnego wyboru ściślejszego dzień 30 września 1913.

Miejscami wyboru są:

1. Bochnia, dla wyborców z Bochni,
2. Wieliczka dla wyborców z Wieliczki,
3. Podgórze, dla wyborców z Podgórza.

Bliższe postanowienia co do lokalu i godzin, w których wybory mają się odbyć, będą podane do wiadomości uprawnionych do głosowania kartami legitymacyjnemi, które im będą doręczone we właściwym czasie.

Lwów, dnia 25 lipca 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Grodzicki w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 lipca

Dymisya Marszałka krajowego Czech.

Marszałek krajowy Czech ks. Ferdynand Lobkowitz w łasce zwolniony został przez Najj. Pana z urzędu, sam podawszy się do dymisyi. Dniem przedtem zapadły w Ischlu rozstrzygające postanowienia co do Czech. Ustąpienie Marszałka jest ich widomym znakiem.

Wiadomo, że Rząd wobec położenia bez wyjścia, w jakiem znalazły się Czechy, którym d. 1 sierpnia zabraknie funduszów na uskutecznienie najnieodzowniejszych nawet wypłat, postanowił w miejsce Wydziału krajowego ustanowić komisyę administracyjną. Instytucya ta stoi niewątpliwie po za obrębem konstytucyi, lecz powstaje pod presyą konieczności, nie może bowiem Rząd dopuścić do bankructwa kraju koronnego i to kraju, który co do bogactwa, zajmuje pierwsze miejsce w rzędzie prowincyi austryackich. W dniach już najbliższych obejmie tedy komisya zarząd spraw autonomicznych kraju, otrzyma upoważnienie do poboru nieuchwalonych przez Sejm, podwyższonych dodatków do podatków i podatku od piwa.

Nikt z pewnością bardziej, jak Rząd, nie ubolewa, że nie dało się utrzymać akcyi sanacyjnej w ramach konstytucyi. Ale, że do tego doszło, wina spada na obie powaśnione strony, których waśń właśnie doprowadziła machinę autonomiczną do zastoju.

Wracając do faktu dymisyi Marszałka ks. Lobkowitza, zaznaczyć wypada, że ordynacya krajowa Czech nie przewiduje tego wypadku. Mógłby mieć tu tylko przez analogię zastosowanie § 13, orzekający, że w miejsce członka Wydziału krajowego, który ustąpił, wchodzi jego zastępca. Zastosowanie jednakowoż nawet tego paragrafu byłoby utrudnione, gdyż ordynacya krajowa Czech nie zna instytucyi stałych zastępców Marszałka, a tylko od wypadku do wypadku, bywa w myśl jej ten lub ów członek Wydziału krajowego powołyany do zastępstwa. Najczęściej w praktyce obejmował zastępstwo najstarszy z członków Wydziału krajowego, tak było z p. Adamkiem, później z hr. Schönbornem — ostatnimi zaś czasy zastępcą Marszałka bywał z tego tytułu dr. Wyrunsky.

W każdym razie mogłoby to być tylko prowizoryum do chwili zamianowania nowego Marszałka przez Najj. Pana.

Ks. Ferdynand Lobkowitz zamianowany został Marszałkiem krajowym Czech d. 28 sierpnia 1908 jako następca ks. Jerzego Lobkowitza.

Gdy we wrześniu r. 1908 Sejm czeski po raz pierwszy po wyborach zebrał się na narady, przyszło zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń do konfliktu pomiędzy Niemcami a nowomianowanym Marszałkiem, który zgodnie z wolą posłów czeskich, a wbrew protestowi posłów niemieckich zarządził natychmiastowe, bez czytania wpływów, przejście do porządku dziennego.

Niemcy, urażeni, przystąpili niezwłocznie do obstrukcyi. Mimo to Marszałek usiłował posiedzenie poprowadzić dalej. Dopiero, gdy Niemcy dopuścili się tego nietaktu, że zaintonowali „Die Wacht am Rhein“, ks. Lobkowitz obrady przerwał. Wkrótce przekonać się miał sposobność, że nie był to ze strony niemieckiej spontaniczny wybryk, lecz że z góry postanowili oni nie dopuścić Sejmu do obrad.

Aby przecież Sejm uczynić zdolnym do pracy, usiłował Marszałek doprowadzić w drodze porozumienia do załagodzenia konfliktu i wdrożył rokowania ugodowe.

Z końcem września 1910 zaproponował ks. Lobkowitz porządek dzienny dla obrad Sejmu, przyjęty przez Niemców. D. 30 września wymienionego roku zebrał się Sejm znowu. Ks. Lobkowitz wygłosił w tym czasie przy sposobności położenia kamienia węgielnego pod budowę mostu na Elbie pod Raudnitz, wysoce pokojową mowę, w której dał wyraz nadziei, że Sejm czeski odzyska zdolność do pracy. Jakoż usiłowania jego wtedy odniosły były ten skutek, że udało się przekazać narodowo-polityczne przedłożenia komisyi, która jednakowoż po dziś dzień nie zdołała załatwić się ze swem zadaniem.

Ks. Lobkowitz brał również udział w konferencyach ugodowych, zwołanych przez Rząd w r. 1910.

Mimo wszelkich zabiegów nie udało się jednakże ks. Lobkowitzowi doprowadzić do tego, iżby Sejm krajowy Czech stał się zdolnym do pracy.

Wogóle w całym czasie swego urzędowania na stanowisku Marszałka, a więc od września r. 1908, przewodniczył ks. Lobkowitz na 23 posiedzeniach Sejmu.

Ischl Zdrój. Wczorajsze posłuchanie P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Heinolda u Najj. Pana poświęcone było bieżącym sprawom jego działu. Marszałek Czech ks. Lobkowitz, który przed P. Ministrem był na posłuchaniu, wziął udział we wczorajszym obiedzie Rodzinnym w willi Cesarskiej.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Jeszcze w sprawie zajść przed pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu. — Zagraniczni robotnicy sezonowi w Niemczech).

Zarząd kościoła św. Marcina w Poznaniu rozesłał do pism wielkopolskich następujący komunikat:

„Dozór kościoła św. Marcina wysłał d. 7 b. m. wskutek znanych zajść przed pomnikiem Mickiewicza zażalenie przeciwko nieprawnemu wkroczeniu policyi na plac kościelny. Odpowiedź nie nadeszła, wobec tego ks. dziekan Mayer po ponownych zajściach zeszłej niedzieli odbył w tej sprawie konferencyę z panem prezesem policyi osobiście. Wskutek tego dozór kościoła św. Marcina odebrał od p. prezesa policyi obszerne pismo

---

Maciej Wierzbiński.

IMIENINY.

Ogród stał w niemym zachwycie. Niby dreszczem rozkosznym poruszyły go złocistemi strzałami pierwsze brzaski wieczorowe, które runęły nagle z pod chmury z ukosa i nakropiły miriadami gwiezdek płochych uśmiechniętą wdzięcznie zieleń majową. Pod królewskiem spojrzeniem ich zbudziły się i stanęły z słońcem do walki chytre, przyczajone mroki nocne, poczęły otulać czarną łuską pnie młodych akacyi i kasztanów, zasnuły pajęczyną wnętrza ich koron, świeżością pachnących. I chłodny oddech ziemi rozlał się dokoła.

Więc sędziwy pan Stanisław dźwignął się z ławki i w ciepłych pantoflach stąpając cichutko po żółtym, jakby szafranowym żwirze, zwrócił się powoli do skromnej swej, w drzewach tonącej willi zaciszniej.

Siwy, przygarbiony, w dużym ciemnym kapturze i wyszarzanym szlafrokowym paltocie, stanowił sprzeczność z otoczeniem, w majowe przybranem barwy, z któremi zżył się i splątał coraz więcej nićmi całej swej istoty.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności odziedziczywszy kapitalik, spracowany historyk literatury i mól książkowy wyniósł się z Warszawy na przedmiejskie letnisko, uciekł od zgiełku i ludzi. Dopóki chodził w kieracie zajęć, dopisywała mu energia, dopiero z chwilą, gdy otuliła go cisza sielska począł brzemię lat i wyczerpany, zestarzały nagle usłał się na łonie przyrody, zapadł w nią — w otchłań wegetacyjnego bytowania, coraz bliżej ziemi — trumny.

U progu dębowych drzwi willi starowina zatrzymał się i, chyląc się, począł lustrować badawczo zagon bukszpanem lamowany i biegnący pod drewnianą ścianą domostwa, pytając się, azali rezeda niedawno tam posiana wypuszcza jak należy.

Miał w swym ogrodzie kilka krzewów cennych róż, miał pelargonie podziwiane i lilie, ale najwięcej umiłował wstęgi niepozornej, przyziemnej rezedy, jakby litował się nad marnem jej upośażeniem kolorystycznem, jakby cenił ją szczególnie za to, że pod skromniutkimi pozorami kryła duszę tak pełną woni subtelnej. Lilie odpychały go swą sztywnością; pozowały wyniośle wśród rzeszy kwiatów, kazały się podziwiać jako śnieżne aniołów towarzyszki, rezeda zaś zdała mu się istotnem wcieleniem skromności i przyglądał się jej nieraz z lubością niby rzadkim storczykom lub nowym wytworom kunsztu ogrodniczego.

Gdy tak stał, świst dalekiej lokomotywy rozdarł ciszę, podniósł się łoskot nędznej kolejki podmiejskiej i rozlał się basowym pomrukiem nad Skolimowem.

Oczekując z Warszawy swej siostrzenicy i towarzyszki dni bezbarwnych, przywiędłej panny Matyldy, pan Stanisław ruszył drobnymi krokami ku furcie, zkąd ujrzał nadchodzącą kobietę z torbą i paczkami — skromnie ubraną, zrezygnowaną na staropanieństwo osobę dość dobrego wzrostu, o ujmującem obliczu.

Widocznie ożywiona panna Matylda już z pewnej odległości mówiła:

— Jutro wuj będzie miał gości!

— Gości? — powtórzył pan Stanisław, bo gość należał u niego do fenomenalnych zjawisk, i zatrwożony zapytał: — kogo?

Ucałowawszy go w ramię, panna Matylda ozwała się przymilnie:

— Czyż to wujcio zapomniał, że jutro św. Stanisława?

— I cóż z tego?

— Jakto! — To imieniny wujcia!

— Imieniny! — żachnął się stary tetryk. — Cóż to kogo obchodzi?

— A jednak obchodzi! — odparła kobieta z niezamąconą pogodą, znieczulona na wujowskie grymasy i dziwactwa. — Otóż spotkałam dziś na Nowym Świecie trzech panów, którzy serdecznie o wujcia pytali i, chociaż im nie przypominałam o imieninach, obiecali powinszować mu osobiście. Będą tu pod wieczór.

— Potrzebni tu niby dziura w moście — mruknął kwaśny i zły pan Stanisław. — Kto to taki?

— Redaktor Warczyński, księgarz Roesner i pan Gulcz.

Przez moment osłupienie zawisło na zmiętej, bladawej masce pisarza, potem rozczerwienił się, zadygotał z wzburzenia i rozsadzającego gniewu i nie znajdując na razie ani słowa, ruszył raźnie ku domowi. W pół drogi jednak stanął, odwrócił się do zalęknionej siostrzenicy i wykrztusił:

— Nie przyjmę ich, rozumiesz! Niema mnie w domu i kwita!

Siostrzenica zamknęła się w milczeniu.

— Było ci wspominać o mych imieninach? — huknął na nią u progu.

— Ależ, wujku, ja ani słowem...

— Musiałaś się wygadać. Gadać zawsze przyjemnie. Od czego kobieta?! Zkądby oni byli wiedzieli o tych głupich imieninach. Ja sam ledwie pamiętam. Nie chcę ich widzieć na oczy w życiu mojem! Ho-lo-ta! — wyskandował chrapliwie z wzrastającą wściekłością i począł sapać.

Panna Matylda nie śmiała już dotknąć tej sprawy. Jednakże w ciągu wieczora dręczyła ją kwestya, czy wuj ostatecznie nie zmieni postanowienia i czy mimo wszystko nie należałoby przysposobić coś niecoś dla gości na każdy wypadek. Pod koniec kolacyi zatem, podnosząc wystraszone niebieskie oczy na osowiałą twarz wuja, poczęła półgłosem, miodowo:

— Zaręczam wujowi, że ci panowie z własnej inicyatywy zapowiedzieli swe przybycie. Ostatecznie tacy dawni znajomi...

Nie dokończyła zdania, gdyż pan Stanisław rozsrożony kogucio uderzył w nią stalowem spojrzeniem i huknął dłonią w stół, niby na żaka.

— Nie wspominaj mi o nich! Raz powiedziałem: nie chcę tej hołoty!

Po chwili grobowego milczenia łyknął herbaty i wyszedł bez słowa do swego pókami książkowemi obmurowanego pokoju.

Wymierzał go krokami, zasępiony jak Jowisz olimpijski, gniewem naładowany.

Przyśniło im się coś! Imieniny!...

Nie winszowali mu przez lat Bóg wie ile, aż raptem zapłonęli jakimś afektem niepohamowanym i nuże projektować nań najazd! Jeszcze z kuligiem gotowi zwalić się na niego! Ze skrzypkami i harmiderem pijackim!

(Ciąg dalszy nastąpi).

we wtorek, dnia 22 b. m. List ten, ponieważ wystosowany jest do poznańskiego społeczeństwa, podajemy w streszczeniu do wiadomości publicznej:

Policya przyznaje, że grunt, na którym znajduje się pomnik Mickiewicza, stanowi niezaprzeczoną własność kościoła, — dalej, że dotąd wolno zawsze było i Towarzystwom i osobom prywatnym zwiedzać pomnik i składać wieńce, żeby oddać cześć wieszczowi. Zmiana w zapatrywaniach policyi zaszła jedynie z powodu znanych zajść listopadowych i styczniowych. Ponieważ dozór w piśmie swem do policyi oświadczył, że jest przeciwny demonstracyom na gruncie kościelnym i że odtąd będzie wolno zwiedzać pomnik i składać wieńce przed pomnikiem tak Towarzystwom, jak osobom prywatnym tylko za zezwoleniem miejscowego proboszcza, przeto policya zgodziła się na to, aby 1) cofnąć posterunek policyjny, ustawiony przed pomnikiem, 2) nie przeszkadzać w zwiedzaniu pomnika i składaniu wieńców przed nim, o ile się to dzieje za zezwoleniem proboszcza. Policya przy tej sposobności przypomina rozporządzenie swoje. ogłoszone w regencyjnym dzienniku urzędowym poznańskim, według którego wolno używać wstęg jedynie o barwach krajowych.

Wobec tej dla nas tak pożądanej zmiany w zapatrywaniach policyi w tej sprawie, niżej podpisany dozór odzywa się do społeczeństwa, a zwłaszcza do młodzieży z apelem, aby zastosowano się ściśle do podanych przepisów i zaniechano wszystkiego, coby stanowisko dozoru kościelnego utrudniło — w razie niezastosowania się do naszego wezwania dozór nie bierze odpowiedzialności za fatalne następstwa, któreby wyniknąć mogły".

Dziennik Poznański pomieszczając ten komunikat, dodaje od siebie: Słuszny jest apel dozoru kościelnego. W naszych warunkach sił społeczeństwa zużywać nie wolno w bezpłodnych demonstracyach i manifestacyach, których szkodliwe skutki odbijają się zawsze na nas samych. Skupiać je należy w pracy organicznej, w rozwoju naszych instytucyj, w racyonalnem, spokojnem i poważnem organizowaniu obrony naszej narodowej we wszystkich dziedzinach życia.

*

Rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z r. 1907, uregulowana została dla Prus sprawa legitymacyj zagranicznych. Rozporządzenie to przepisuje, że wszyscy przybywający z Rossyi, Austro-Węgier i krajów za niemi leżących, robotnicy powinni być zaopatrzeni w Prusach w karty legitymacyjne. Podobny przepis istnieje też dla królestwa saskiego. Wystawianie legitymacyj powierzone zostało niemieckiej Centrali dla robotników rolnych w Berlinie, której podporządkowanych jest 44 urzędów legitymacyjnych. Urzędy te leżą w pobliżu granic, z wyjątkiem Drezna, Essen i Berlina samego.

Karta legitymacyjna wystawiona zostaje w urzędzie granicznym po przekroczeniu granicy na podstawie papierów zagranicznych lub innych papierów. Karty wypisane są w języku niemieckim. Kompetentna miejscowa władza policyjna winna karty te uwierzytelnić. Centrala w Berlinie prowadzi regestr kartkowy nad legitymowanymi robotnikami i wystawia karty legitymacyjne, na których podane jest nazwisko pracodawcy. Karty te dla Polaków są koloru czerwonego, dla Rusinów żółtego, dla innych narodowości białego. Ponieważ centrala bynajmniej nie pośredniczyła na korzyść wszystkich robotników zagranicznych w otrzymaniu pracy, lecz tylko w ostatnim roku rachunkowym 1911 12 82.915 osobom (w roku przedtem 78.296), tj. tylko dziewiątej części legitymowanych przez nią robotników, wykazała się potrzeba, aby obcy robotnicy także po przybyciu na miejsca pracy mogli otrzymać kartę legitymacyjną. W takim wypadku zwracają się robotnicy do miejscowej władzy policyjnej. Policya zarządza wystawienie legitymacyi przez jeden z urzędów dla robotników rolnych.

Za wystawienie karty przy granicy płaci się 2 marki, za kartę wystawioną przybybyłemu już na miejsce pracy 5 marek. W niektórych wypadkach karta wystawiona zostaje zadarmo. W ostatnim roku rachunkowym legitymowała Centrala ogółem 729.575 robotników, z tych 342.735 na granicy, a 386.840 na miejscu pracy. Z Rossyi przybyło 281.813 Polaków, tylko 148 Rusinów, 17.937 Niemców, 3682 Litwinów i 5252 innych narodowości; z Austryi przybyło 75.851 Polaków, 77.911 Rusinów, 54.553 Niemców, 26.854 Czechów i 27.784 innych narodowości; z Węgier przybyło 23.025 osób, z Włoch 52.177, z Holandyi i Belgii razem 65.613, reszta z innych państw, pomiędzy nimi 9458 z trzech państw skandynawskich. Obieżysastwo Polaków, Rusinów i Niemców z Austryi zmniejszyło się w stosunku do ostatniego roku, natomiast napływ Polaków z Rossyi, Włochów, Holandczyków i Belgijczyków wzrasta stale i znacznie.

W roku 1909/10 pracowało 41·7 prc. legitymowanych osób w przemyśle, w następnym zaś już 45·5 prc. Reszta zajęta była w rolnictwie. Polaków zatrudnionych było w przemyśle około 42.000; znajdują oni pracę, jako tańsi robotnicy przeważnie w rolnictwie.

Gdy robotnik opuszcza dotychczasowe miejsce pracy, zostaje karta przepisana na nowe miejsce pobytu. Robotnik łamiący kontrakt, który na wezwanie nie powróci do pracy, może być wydalony zagranicę.

Centrala wspiera w danym razie policyę i prokuratoryę w ich poszukiwaniu za zbiegłymi robotnikami.

Szturm lewicy na ministerstwo Barthou.

Gorąca i duszna atmosfera panowała dnia 24 b. m. we francuskiej Izbie deputowanych. Wrzało i kipiało nastrojem wojennym. Lewica urządziła szturm generalny na gabinet p. Barthou w nadziei, że wydrze mu władzę. Już w czasie rozpraw nad trzyletnią służbą wojskową zamiary opozycyi t. zw. stronnictwa republikańskiego były widoczne. Ale nie dopisały zabiegi. Przeniesiono więc obecnie walkę na teren finansowej strony ustawy i tam skoncentrowano cały atak. Pożądanej sposobności dostarczyły im niektóre nie dość jasne szczegóły deklaracyj rządowych. Liczono zaś i na to, że jak utarta praktyka parlamentarna dowodzi, im dalej sesya parlamentarna zapędza się w sezon letni, tem trudniejszą bywa zazwyczaj pozycya każdego ministerstwa, tem łatwiej podstawić mu nogę.

Także w chwili obecnej oparcie gabinetu w znacznym stopniu osłabło. Przerzedziły się szeregi prawicy. Wielu z konserwatywnego obozu, wielu takich, w których rząd upatrywał swe filary, świeci nieobecnością.

Namiętnie prowadzona dyskusya budżetowa doszła w dniu wymienionym do punktu zenitowego. Szturm na gabinet rozpoczął się gwałtownym atakiem b. prezydenta ministrów p. Caillaux. Mowca to świetny, dyalektyk nieporównany. Walczy nieraz parodoksami, a jednak czyni z nich argumenty i dobiera ich tak umiejętnie, że u niezdecydowanych przeważają szalę. Tego też sposobu użył, aby w czambuł potępić finansową politykę p. Barthou. W myśl wniosku pp. Javala i Jacquiera zażądał, aby zapowiedziana ustawa o podatku dochodowym włączona okazała się już w budżecie pro 1914.

Przyrzekliście nam, panowie, wywodził, ustawę o podatku dochodowym, która szacowanie przedsiębierze na podstawie zewnętrznych pozorów. Ale to wam chyba wiadomo, że na podobną ustawę podatkową nigdy nie zgodzi się parlament. Zamyślacie wciągnąć pod opodatkowanie dziesiątą część spadków, ale nie pomyśleliście o tem, by zapobiedz nieuchronnej w takim razie ucieczce kapitałów zagranicę.

Przyrzekło nam też ministerstwo, ciągnął dalej, że trzyletnia służba wojskowa uszanuje kieszenie „małego człowieka". To zaś stanie się tylko w takim razie możliwe, jeśli ustawa o podatku dochodowym wcielona będzie do budżetu. Wniesiona jako osobna ustawa nigdy przecie nie przejdzie w senacie. Wielkie gospodarcze reformy są wogóle tylko w takim razie możliwe, jeśli poda się je w ramach budżetu.

Oto nasza formuła, mówił p. Caillaux dalej. A jakże przedstawia się formuła rządu? Konieczność będzie was pędziła linią półśrodków, od jednej łataniny do drugiej; zakapturzone pożyczki podkopią wam kredyt. My zaś nie możemy zapomnieć o tem, że silny, zdrowy kredyt należy do obrony kraju tak samo, jak trzyletnia służba wojskowa.

Ten energiczny atak odparł naprzód minister skarbu Dumont technicznymi argumentami. Co prawda nie brzmiały one zbyt przekonywująco. Pan Dumont okazał się tym razem słabym polemistą. Rzecz jasna, że pogorszyło to jeszcze bardziej pozycyę rządu.

Ratując sytuacyę, zabrał głos sze rządu, p. Barthou i oświadczył, co następuje: „Przy tak poważnych, fiskalnych zarządzeniach musi brać się wzgląd nietylko na tradycyę, lecz także na uprzedzenia kraju. Po ponownem zebraniu się Izby deputowanych wniesie rząd nietylko ustawę o podatku dochodowym, lecz także ustawę o podatku od kapitałów. Nie możemy zgodzić się na to, by nam narzucano termin wnoszenia przedłożeń. Wystąpimy przed Izbą wtedy, gdy chwila wydawać się będzie stosowną nam, a nie p. Caillaux i jego stronnikom".

Następnie w szeregu ostrych zwrotów zwalczał Barthou w dalszym ciągu wywody przeciwników.

Wiemy doskonale, mówił, o co właściwie idzie szan. krytykom i projektodawcom. Finanse kraju posłużyły tylko za pokrywkę. W gruncie rzeczy zaś ciągle jeszcze ludzi ich nadzieja obalenia trzyletniej służby wojskowej!

Tych uwag nie pozostawił p. Caillaux bez odpowiedzi. Pomiędzy obu politykami przyszło do ostrego pojedynku słownego, który zakończył się bezowocnie, gdyż wnioskodawca p. Javal cofnął wspomniany swój wniosek.

Tak więc szturm na gabinet został odparty, były jednakowoż chwile groźne, gdy już zdawało się, że rząd nie potrafi ujść zastawionej nań pułapki.

Paryż. Izba przyjęła cały budżet 450 głosami przeciw 69.

Druga wojna bałkańska.

Z położenia.

N. W. Abendbl. pisze, że nie ulega wątpliwości, iż sytuacya jest bardzo skomplikowana, ale prędzej, niż się spodziewają, wyjaśnić się musi. Sytuacyę komplikuje stanowisko Serbów i Greków, którzy nie chcą na razie zawieszenia broni i nadal podtrzymują kroki nieprzyjacielskie.

Jeśliby zawarto zawieszenie broni, to rokowania pójdą raźno w szybkiem tempie. Stanie się to tembardziej teraz, kiedy obie strony dokładniej już wiedzą, czego mają żądać i co dać muszą, jakoteż, że muszą być przygotowane na rewizyę układów przez wielkie mocarstwa.

Rząd serbski godził się początkowo na to, ażeby rokowania o zawieszenie broni były prowadzone w Niszu, pertraktacye zaś pokojowe w Bukareszcie; rząd grecki jednak stale żądał, by obie te sprawy były na jednem miejscu i równocześnie załatwione. Obecnie Serbia przychyliła się do stanowiska Grecyi, z czego wnioskować należy, że konferencya w Niszu zapewne wcale się nie odbędzie.

Zgodność zapatrywań pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami.

Local-Anzeiger pisze w artykule widocznie inspirowanym: Depesza *Petit Parisien*, datowana z Rzymu, donosi o rzekomem nieporozumieniu między Wiedniem a Berlinem

---

53)

SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. L'affaire de Royat).

VII.

Sensacyjny świadek.

(Ciąg dalszy).

— I cóż, panowie przysięgli! — zawołał adwokat — zasłona spada! Znalezione papiery według nikczemnej denuncyacyi, nie mogły być czem innem, tylko najoczywistszym dowodem stosunku, utrzymywanego w największej tajemnicy przez człowieka, któremu niewinność dodała odwagi, że mógł słuchać tych bezpodstawnych oskarżeń. I ten człowiek, według oskarżenia w innym liście anonimowym, miał być tym, który zabił Engilberta?... Panowie wiedzą już dzisiaj, skąd wyszła denuncyacya. Wątpliwość wszelka ustała. Kobieta, własna żona oskarżonego, przez nienawiść, zapakowała swego męża do więzienia. Ta kobieta znała doniosłość swojej winy, bo działała z namysłem, wiedziała, że oszukuje panów, zeznając obłudnie; znała cenę opłaconych fałszywych zeznań, a pomimo wszystkiego stanęła tu z całym spokojem. Spokojem? Och, tak, spokojem pozornym. Tak samo, jak ja, panowie musieli zauważyć, że ani razu nie spojrzała na nieszczęśliwego i niewinnego, który nie czynił jej żadnych zarzutów, który jej nie pognębił, bo ma z nią dziecko. Zdobył się na to bohaterstwo! Czytam na waszych obliczach i w duszach waszych uczciwych, panowie. Jesteście przekonani, że macie przed sobą niewinnego, to też nie potrzebuję stawać w obronie Jakóba Farjeol. Panowie, podejrzenie na nim ciężyło, ale wobec dowodów, które napływają ze wszystkich stron, Jakób Farjeol nietylko jest uratowany, ale nawet cień podejrzenia nie powinien istnieć u panów. Wstyd nie będzie jego udziałem, tylko tej nieszczęsnej, która nie zadrżała przed skutkami swoich czynów... Wstyd i hańba dla przebiegłej kobiety, dla zwyrodniałej żony!...

Pan Raymond przemawiał w ten sposób przez półtory godziny. Chwilami, słowa jego wywołują łzy w oczach jego klienta, który natychmiast się otrząsa i okiem badawczem śledzi przysięgłych, oraz wrażenie mowy adwokata.

— Panowie — kończy wreszcie pan Raymond — czego sprawiedliwość uczynić nie zdołała, mam nadzieję, że przyjaciele pana Farjeol uczynią w najbliższych czasach: poświęcą się na poszukiwanie winnego i znajdą go! Tymczasem, dajcie wolność, dajcie ją! temu, który czeka na wasz sąd sprawiedliwy, ufny w wasze uczciwe serca i prawość waszego sumienia!...

Rozprawa skończona. Prezydent podaje przysięgłym pytania.

Odchodzą, aby się naradzić.

Sala zapełnia się jeszcze więcej. Opinia ogólna jest za uwolnieniem.

Odzywa się odgłos dzwonka i w jednej chwili głosy cichną. Nastaje uroczysta cisza.

Wszyscy obecni powstają z miejsc.

Oczy wszystkich wpatrzone w przysięgłych, którzy wchodzą po jednemu, bardzo poważni, nie dając po sobie do poznania, jaką uchwałę powzięli.

Trybunał wchodzi po raz ostatni.

Przewodniczący sędziów przysięgłych zabiera głos według formuły przyjętej: „Na mój honor i sumienie, wobec Boga i ludzi, wyrok sędziów przysięgłych brzmi jednogłośnie: Niewinny!"

Wskutek tego, trybunał ogłasza uniewinnienie Jakóba Farjeol.

Odzywają się wrogie okrzyki przeciw pani Farjeol; wszystkie ręce wyciągają się do pana Raymonda.

Oskarżony ciągle siedzi na swojem miejscu.

Wygląda jakby zadawał sobie pytanie, czy rzeczywiście zostanie uwolniony.

Ludwik Engilbert biegnie do niego i rzuca mu się w ramiona.

Gerard, wierny sługa, płacze z radości ściskając ręce swego pana.

Tłum zwolna opuszcza salę.

Skoro tylko ogłoszono wyrok uwalniający, Armanda, nie chcąc zwracać na siebie uwagi tłumu, jeszcze pełnego wrażenia po tragicznych momentach, jakie przebył, wymknęła się dyskretnie.

Fiakier zawiózł ją do hotelu, gdzie czeka na brata, aby z nim razem udać się do tego, który tyle przecierpiał.

VIII.

Dwie kobiety.

Moglibyśmy na tem zakończyć pierwszą część naszej powieści, lecz ze względu na dalszy ciąg, trzeba koniecznie, aby czytelnicy zostali powiadomieni co do postępowania pani Farjeol, przynajmniej w pierwszych chwilach po uwolnieniu Jakóba.

Żona oskarżonego uznała, że będzie przezorniej nie pokazywać się w sądzie podczas mowy obrońcy.

Siedząc w swoim pokoju i licząc na Solange, że opowie jej wszystkie szczegóły, przewrotna kobieta oddawała się niewesołym myślom.

Dochodziła do rozpaczy przyznając, że pan Farjeol może być uwolniony. Ale ponieważ to uwolnienie mogło nastąpić i ponieważ przeczuwała, że tak się stanie, obmyślała plany na przyszłość.

Trudno by jej było znaleźć się oko w oko z Farjeolem i dla tego postanowiła opuścić Riom co prędzej.

Bo też rzeczywiście, czy można znieść ze spokojem wzrok istoty niewinnej, którą publicznie oczerniła?

Jak stanąć przed nim i wysilić się na dobre słowo, wtedy gdy tylko pełne żółci wyrazy cisną się na usta?

Wyrazy pełne żółci, dla ojca jej dziecka! Dla tego, który nie miał sobie wobec niej nic do zarzucenia! Dla tego, którego nazwisko nosiła!

Wyrzut sumienia nie znalazł jeszcze drogi do jej duszy.

Niczego nie żałowała.

Taktyka jej mogła się nie powieść, myślała, ale mogło się także udać, a wtedy wygrałaby sprawę.

Społeczeństwo nie będzie potrzebowało odwracać się od niej plecami, bo ona sama się usunie: świat szeroki!

Pośród chaosu myśli, które w mózgu się przewalały bezładnie, jedna szczególnie trapiła ją w tej chwili rozpaczy.

Armanda Engilbert znajdowała się o kilka kroków od niej!

Nie była wzywana jako świadek a znalazła się w samą porę, aby *go* bronić, aby *go* oczyścić, rozerwać zasłonę tajemnicy. Przyznała się, że spędziła z *nim* ową fatalną chwilę!...

Pani Farjeol widziała w tem szantaż zręcznie przedstawiony. Podejrzywała nawet namacalne dowody dostarczone przez stampile pocztowe i nienawiść jej, wzmocniona zazdrością, zwróciła się ku siostrze zmarłego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w sprawie traktowania niektórych spraw polityki bałkańskiej. Według tej depeszy w Wiedniu panuje oburzenie z powodu oporu, jaki okazały Niemcy przeciw obsadzeniu przez Austryę Sandżaku Nowobazarskiego. Pominąwszy już fakt, że tu nic nie wiadomo o takim zamiarze Rządu wiedeńskiego, to doniesienie o oporze Niemiec jest najzupełniej bezpodstawne, a depesza paryskiego dziennika wygląda jak świadoma mistyfikacya, która ma na celu skonstruowanie przeciwieństwa w łonie trójprzymierza, o czem wobec zupełnej zgodności linij wytycznych w polityce obu państw oczywiście mowy być nie może.

Onegdajszy reunion.

O przebiegu onegdajszego posiedzenia ambasadorów w Londynie krążą pogłoski, że po stwierdzeniu solidarnego zapatrywania, iż linia Enos-Midia ma obowiązywać i nadal Turcyę, postanowiono, aby ambasadorowie mocarstw w Konstantynopolu każdy na własną rękę wręczyli równobrzmiącą notę Porcie. Na razie odstąpiono od kroku zbiorowego. Ambasador rossyjski przemawiał bardzo energicznie i podał do wiadomośai zamiar rządu rossyjskiego odebrania Turcyi terytoryów ponownie przez nią zajętych. Dał przytem do zrozumienia, że Rossya zaproponuje zarządzenia przymusowe, gdyby krok projektowany przez mocarstwa miał się nie udać.

Biuro Reutera donosi: Ambasadorowie zaproponują ponownie swym rządom, by wystosowały do Turcyi notę — nieustalono jeszcze czy zbiorową, czy nie — w której ponownie mają zwrócić uwagę Porty na postanowienie mocarstw. że linia Enos-Midia powinna być uszanowana. Chociaż wspominano o demonstracyi flot i innych środkach nacisku na Turcyę, to jednak na wczorajszej konferencyi nie przedłożono tego rodzaju propozycyi. Niektórzy dyplomaci sądzą, że wystarczy nacisk finansowy.

Stanowisko Rossyi różni się od stanowiska innych mocarstw ze względu na jej szczególne interesy. Rossya oświadcza, że na żaden sposób nie może zgodzić się na zwrócenie Turcyi obszarów, z których już ją wyparto. Rossya musiałaby przedsięwziąć akcyę, której celem byłoby zapewnienie odwrotu wojska tureckiego. Panuje tu zdanie, że akcya ta wykonana będzie wspólnie, bądź co bądź, Rossya sądzi, że nie stanie się nic, coby mogło wywołać nieporozumienie między mocarstwami.

Rokowania pokojowe.

Z Aten donoszą: Ponowny przyjazny krok Rossyi, uczyniony w Atenach i w Belgradzie, streszcza się w tem, że Rossya podkreśla, iż z powodu zupełnie krytycznego położenia Bułgaryi, zagrażającego poważnie utrzymaniu *status quo*, zawieszenie broni jest konieczne. Po kroku Rossyi nastąpił krok Austryi w tej samej sprawie.

Dziennik *Hestia* pisze, że zarówno rząd grecki, jak serbski, na oba te kroki odpowiedziały oświadczeniem, że wobec podstępnego postępowania Bułgaryi niepodobna przed podpisaniem przedwstępnego pokoju przystać na zawieszenie broni.

Rząd rumuński wygotował urzędowe zaproszenie do Serbii, Grecyi i Czarnogóry, aby wysłały delegatów do obrad nad zawieszeniem broni do Bukaresztu. Rząd czarnogórski odpowiedział zamianowaniem swych delegatów. Jest nadzieja, że rokowania rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Z Bukaresztu donoszą: Położenie od wczoraj nie zmieniło się. Chociaż Grecya i Serbia opierają się zawieszeniu broni, to jednak wobec usilnej interwencyi króla Karola można liczyć się z tem, że w pochodzie wojska serbskiego i greckiego nastąpi pewna zwłoka i że w przyszłym tygodniu będzie się mogła zebrać konferencya. Rząd czarnogórski zamianował na delegatów prezydenta ministrów Wukotycza i gen. Martynowicza.

Z macedońskiej widowni wojennej.

Wojska greckie postępują naprzód i znajdują się obecnie nie dalej jak 40 kilometrów od starej granicy bułgarskiej.

Do Aten donoszą, że Bułgarzy ustąpili z Dedeagaczu.

Oddziały wojska serbskiego po zajęciu Belogradcziku poczynają osaczać Widdyń, które to miasto lepiej jest bronione przez naturalne swe położenie, niż przez sztuczne fortyfikacye. Zajęcie miasta prawdopodobnie nastąpi rychło. Wojsko gen. Kutinczewa poczyna poddawać się.

Komendant wojska bułgarskiego pod Koczaną donosi: Czarnogórcy, podobnie jak Serbowie i Grecy, plondrują i podpalają.

Z Sofii donoszą: Z powodu przybycia oddziałów konnicy rumuńskiej w okolicę Sofii rząd bułgarski wystosował do rządu rumuńskiego zapytanie, na które ten ostatni odpowiedział, że rozkazano już wojsku rumuńskiemu zaprzestanie pochodu.

Cyrkularz Genadiewa.

Okólnik wystosowany przez bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Genadiewa do posłów bułgarskich zagranicą, opiewa jak następuje:

Od początku wojny prowadzono systematyczną kampanię oszczerczą przeciw Bułgaryi i jej wojsku. Kampania ta przybrała ogromne rozmiary, gdy połączenie telegraficzne Bułgaryi z zagranicą na kilka dni było przerwane. Teraz po przywróceniu komunikacyi telegraficznej Bułgarya łatwo potrafi dowieść, że nie wolno utożsamiać odosobnionych aktów gwałtu zdesperowanych Bułgarów z systematycznem dziełem zniszczenia, plondrowania i unicestwiania, wykonywanego przez Greków, Serbów i Turków. Aby jak najrychlej sprawę tę wyświetlić, polecam panu, aby pan prosił o wdrożenie międzynarodowego śledztwa na wszystkich widowniach wojny.

Stanowisko Rumunii.

Daily Telegraph podaje z Bukaresztu: Rumunia jest zdecydowana nie dopuścić do dalszego upokorzenia Bułgaryi i do obsadzenia Sofii przez wojska wrogie Bułgarom. Oświadczenie to Rumunii jest gwarancyą, że Sofia nie będzie zajęta przez wojska serbskie.

Ponadto oświadczyła Rumunia, że absolutnie nie dopuści do obsadzenia przez jakiekolwiek wojska Widdynu nad Dunajem.

Także dr. Dillon donosi z Bukaresztu, że prezydent ministrów rumuńskich radził posłom serbskiemu i greckiemu, aby wpłynęli na wstrzymanie marszu na Sofię, w przeciwnym bowiem razie armia rumuńska, która stoi bliżej, pospieszy i wkroczy do miasta.

Stan rzeczy w Sofii.

Z Sofii donoszą: Wobec rozsiewanych zagranicą alarmujących pogłosek o stosunkach, jakie panują w Sofii, konsulat austro-węgierski prosił przedstawiciela c. k. Biura korespondencyjnego o stwierdzenie, że dotychczas porządku nie zakłócono i że członkom kolonii austro-węgierskiej wcale nie grozi niebezpieczeństwo.

Turecka inwazya.

Frkf. Ztg. dowiaduje się, że Enver bey i Ibrahim bey wcale nie mają zamiaru zatrzymać się w Adryanopolu, lecz natychmiast ruszą na Filipopol.

Wedle wiadomości z Sofii, Turcy dalej posuwają się ku Jamboli i Ajtos, paląc i rabując po drodze.

Tanin otrzymał wiadomość, że wojsko tureckie obsadziło wszystkie obszary aż do dawnej granicy bułgarskiej. Kapitan Reszyd, syn marszałka Huada baszy, został zabity podczas ścigania Bułgarów na północ od Adryanopola.

Wczoraj przywrócono bezpośrednie połączenie kolejowe stolicy tureckiej z Adryanopolem. Minister sprawiedliwości i pierwszy adjutant sułtana udali się do armii, aby przewieźć jej pozdrowienie padyszacha.

W sferach dyplomatycznych Berlina panuje przekonanie, że Turcya, chcąc odzyskać utracone posiadłości w Europie, naraża się na niebezpieczeństwo utraty swych posiadłości w Azyi Mniejszej.

Natomiast komunikat urzędowy z Konstantynopola wyraża nadzieję, że Europa nie zechce pogłębić jeszcze bardziej przepaści dzielącej świat mahometański od chrześciańskiego.

Rossyjskie przygotowania wojenne przeciw Turcyi.

Wedle doniesień różnych źródeł, rossyjskie przygotowania wojenne w kaukazkim okręgu wojennym przekraczają miarę próbnej mobilizacyi. Oficyalnego dementi petersburskiej Agencyi telegraficznej nawet w Rossyi nie biorą na seryo.

Wiedeńska *Zeit* podaje z kół rzekomo dobrze poinformowanych, że w okręgu wojskowym kaukazkim została po cichu przeprowadzona mobilizacya. Okręg ten składa się z 3 korpusów z siedzibą w Tyflisie i Władykaukazie. Komendantem wojsk tych jest generał-adjutant hr. Woroncow-Daszkow, poszczególnymi korpusami dowodzą generałowie Kondratowicz, Myslajewskij i Irnam. Wojska te liczą na ogół 150.000 ludzi. Podobno przybyły na Kaukaz również większe transporty wojsk z okręgu kazańskiego i samarskiego.

Do *Daily Mail* donoszą z Odessy, że trzy transporty wojskowe miały wczoraj odejść do Batum. Podobne transporty wojsk mają być zebrane w Noworossyjsku.

Armia rumuńska.

Porównywując przy sposobności konfliktu Bułgaryi z Rumunią armie obu tych państw stwierdzają zawodowi znawcy, że armia rumuńska ma za sobą to, iż jest świeża i nienadszarpnięta, bułgarska, że przebyła doskonałą szkołę wojenną. Pozatem znawcy jednej i drugiej przyznają mniej więcej równe zalety. Żołnierz rumuński jest może mniej wytrzymały, niż bułgarski, ale kto wie, czy nie lepiej wyekwipowany, a choć wykształcenie piechoty nie dorównywa bułgarskiemu, za to konnica rumuńska posiada stanowczą wyższość nad bułgarską. Artylerya rumuńska ma działa Kruppa o typie, zbliżonym do francuskiego. Piechota rumuńska jest uzbrojona w karabiny manlicherowskie.

Zmobilizowana armia rumuńska składa się z 5 korpusów armii po 2 dywizye, z dwu dywizyj kawaleryi i 8 dywizyj milicyi.

Piechota liczy 9 batalionów strzelców, 40 pułków po 3 bataliony armii czynnej, 40 batalionów rezerwy i 96 batalionów milicyi.

Konnica składa się z 10 pułków huzarów czerwonych, t. zw. „rosziori“, przeznaczonych do tworzenia 2 dywizyj niezależnych i z 10 pułków huzarów czarnych „kalaraszi“, przyłączonych po jednej dywizyi z 2 pułków do każdego z 5 korpusów armii.

Artylerya ma 20 pułków polnych po 6 bateryj i tworzy 10 brygad po jednej przy każdej dywizyi piechoty, czyli po 2 przy każdym korpusie armii. Prócz tego jest 7 bateryj haubic, 1 grupa konna z 4 bateryj i pułk artyleryi fortecznej. Wojska wreszcie techniczne liczą 1 batalion pionierów na dywizyę, jeden batalion inżynieryi mostowej, 1 batalion kolejowy, nadto kompanie aeronautyczne i automobilowe.

Jak wielka może być armia rumuńska na stopie wojennej? Według informacyj rumuńskich ma ona liczyć około 600.000 ludzi; obliczenie to oparte jest na tem, iż na armię składa się 12 klas czyli „lat“ po 45.000 ludzi. Podobno jednak obliczenie to jest optymistyczne.

Dywizya rumuńska na stopie wojennej liczy 14.300 ludzi, szwadron 175 szabel, baterya 191 oficerów i artylerzystów, czyli korpus może mieć co najwyżej 40.000 ludzi; a ponieważ Rumunia ma ogółem 5 korpusów, wynikałoby więc, że cała jej armia nie może wynosić więcej jak 200—250.00 ludzi. Oczywiście ministerstwo może powołać wszystkie rezerwy do drugiej linii, aby zapełnić ewentualnie luki, te bataliony nie będą jednak już miały pierwszorzędnej wartości. — Zresztą w rachubę można brać tylko jednostki strategiczne.

Rumuńska flota czarnomorska niewięcej jest warta, niż bułgarska, ale za to Rumunia stworzyła silną flotylę dunajową. Składają się na nią cztery monitory pancerne, zbudowane w „Stabilimento tecnico“ w Tryeście i 8 torpedowców wywiadowczych, pochodzenia angielskiego.

Bardzo wiele uczyniła Rumunia u siebie w zakresie obwarowań lądowych. Głównymi punktami jej fortyfikacyj są: obwarowanie Bukaresztu, dokonane wedle planu generała Brialmonta, baryera fortyfikacyjna Seretu, która ma doniosłe znaczenie na wypadek wojny na terenie rumuńskim i obwarowanie przyczółka mostowego w Cernej wodzie, dla ochrony kolei żelaznej z Bukaresztu do Konstancy.

KRONIKA.

Lwów, 26 lipca.

Kalendarz.

Niedziela (27 lipca):

Kunegundy. — Wszebora. — Akyły.

Wschód słońca o godzinie 3·48 rano, zachód słońca o godzinie 7·13 po południu.

Poniedziałek (28 lipca):

Inocentego. — Świętomira. — Karyka m.

Wschód słońca o godzinie 3·50 rano, zachód słońca o godzinie 7·12 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 26 stopni Cel.

— **Kalendarzyk myśliwski** W miesiącu lipcu wolno polować na: kozły, ptactwo wodne i błotne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewic, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, dropi i pardw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia.** Celem ukonstytuowania się c. k. krajowej Rady zdrowia na nowe trzechlecie 1913—1916 odbyło się posiedzenie tejże Rady dnia 12 lipca b. r. pod przewodnictwem JE. P. Namiestnika dr. Korytowskiego. W posiedzeniu tem wziął także udział radca Dworu dr. Ustyanowski.

JE. P. Namiestnik otwierając posiedzenie, powitał członków krajowej Rady zdrowia, podniósł ważność i trudność ich zadania, a dziekując za dotychczasową, bezinteresowną i owocną pracę, prosił, by i w następującem trzechleciu nie ustawali w skutecznej swej działalności, wspierając polityczną Administracyę kraju w sprawach sanitarnych.

Następnie przystąpiono do ukonstytuowania się i do wyboru przewodniczącego.

Przewodniczącym wybrano dr. Edwarda Gerard-Festenburga, zastępcą przewodniczącego zaś dr. Hilarego Schramma.

Dr. Festenburg, podziękowawszy za wybór, w przemówieniu zwróconem do JE. P. Namiestnika, prosił Go w imieniu krajowej Rady zdrowia o poparcie przy zastosowaniu ustawy o chorobach epidemicznych i w staraniach o uzyskanie państwowego zakładu dla obłąkanych zbrodniarzy.

JE. P. Namiestnik odpowiedział, że najchętniej poprze wszelkie usiłowania krajowej Rady zdrowia i że znane mu jest niezwykłe przepełnienie zakładów dla umysłowo chorych w kraju i przyrzekł poczynić jak najusilniejsze starania w kierunku uzyskania takiego zakładu.

Po odejściu JE. P. Namiestnika przystąpiono do obrad, w których główne miejsce zajęły sprawy zwalczania czerwonki, sanatoryum w Tatarowie i rozszerzenia Zakładu w Niemirowie.

— **Rok szkolny** w tutejszym Uniwersytecie zakończył się w dniu wczorajszym uroczystem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, w którem wzięli udział: senat, grono profesorów, młodzież akademicka i liczna publiczność.

— **Z Politechniki.** P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów Politechniki lwowskiej o dopuszczeniu inżyniera Józefa Frühlinga, byłego dyrektora jednej z największych fabryk w Rossyi, jako docenta farbiarstwa w tutejszej Politechnice. Wykłady farbiarstwa rozpoczną się już w roku szkolnym 1913/4.

— **Z kolei.** Od 1 sierpnia b. r. podróżnym z przystanku Rożniówka na szlaku Biała czortkowska-Zaleszczyki wydawane będą bilety w samym przystanku.

— **Dotacya na cele instytutów farmakologicznych.** Panujący książę Jan Liechtenstein przeznaczył kwotę 50.000 kor. przez lat 15 jako coroczną dotacyę dla poparcia prac na polu terapii. W pierwszym rzędzie ma być uwzględniony instytut farmakologiczny w Wiedniu, ewentualnie także inne podobne instytuty w Wiedniu.

— **Ostrzeżenie przed wychodźtwem.** Polskie Towarzystwo Emigracyjne posiada informacye, że rząd brazylijskiej prowincyi Minas Geraes zawarł umowę z niejakim Wilhelmem Broseniusem o dostawę 4000 rodzin osadników i robotników, którym rząd ten opłaci koszta podróży z Europy przez Rio de Janeiro na miejsce przeznaczenia. Ów Brosenius posiada swą agencyę w Berlinie, zkąd zamierza rozwinąć agitacyę wychodźczą w Galicyi i w tym celu emisaryusz jego objeżdżał już nasz kraj, wyszukując tu odpowiednich werbowników i subagentów. Wobec tego, iż stan Minas Geraes tak ze względu na upalny i miejscami bardzo niezdrowy klimat, jak wobec niekorzystnych stosunków zarobkowych i osadniczych dla wychodźtwa polskiego najzupełniej się nie nadaje, Polskie Towarzystwo Emigracyjne przestrzega przed emigracyą w tamte strony.

— **Festyn** Tow. ochotniczej straży pożarnej „Sokół“ odbędzie się na placu powystawowym jutro, w niedzielę.

— **W rocznicę pierwszego strajku krawców.** Stowarzyszenie krawców pomocników we Lwowie urządza jutro, w niedzielę, we własnej sali przy ul. Pańskiej l. 12 I. p, uroczysty poranek ku uczczeniu 506-tej rocznicy I. strajku krawców we Lwowie. Początek o godz. 10 przed południem. Wieczorem o godz. 8 odbędzie się w sali wieczornica.

— **Z powodu trwałej słoty i obawy przerw** w ruchu kolejowym P. Minister kolei żelaznych polecił poszczególnym dyrekcyom kolei państwowych poczynienie wczas wszystkich przygotowań, by w razie nastania przerwy zwłaszcza ruch osobowy mógł być natychmiast przywrócony, oraz aby w razie nieodzownego przesiadania się uczyniono wszystko, aby uniknąć skarg jakichkolwiek.

— **Nie było cholery...** Inspektor sanitarny w Pożoniu (Pressburg) stwierdził, że robotnik, który zmarł wśród objawów podejrzanych, nie miał cholery, lecz przewlekłe zapalenie otrzewnej.

— **W tutejszym sądzie krajowym karnym** rozpoczną się rozprawy karne przed trybunałem sądu przysięgłych dnia 4 września.

— **Pioruny z dnia 17 lipca.** Według doniesień, jakie otrzymaliśmy w dalszym ciągu od naszych korespondentów z rozmaitych stron kraju, zabici zostali w dniu 17 b. m. od piorunów: w Spasie, powiatu kamioneckiego, włościanka Justyna Sarabanowa; w Jaworej, powiatu turczańskiego włościanin Jacek Dobrzański; w Chruśnie starem, powiatu lwowskiego, włościanin Wasyl Czyczkiewicz; oraz w Dublanach, powiatu lwowskiego, włościanin Iwan Tusznicki.

△ **Zgubiono:** w parku Kilińskiego jasną torebkę paciorkową, zawierającą czarny pulares z kwotą 15 kor.

△ **Znaleziono:** w Rynku czarny parasol męski; w ulicy Tkackiej książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na nazwisko Arona Gewandta, trzy weksle i rozmaite listy.

△ **Nieostrożna jazda.** Samuel Klarfeld jadąc wczoraj szybko ulicą Obozową, najechał na przechodzącego tą ulicą Leona Łozińskiego i dotkliwie go potłukł.

△ **Złośliwy koń.** Na placu Unii Brzeskiej złośliwy koń Dmytra Dudy, włościanina ze Srok, ukąsił wczoraj w brodę przechodzącego tamtędy Ferdynanda Terleckiego. Terleckiego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Wściekły pies** pojawił się wczoraj w ulicy Kleparowskiej, pokąsał dwa inne psy, poczem zbiegł. Pokąsane psy zabrał rakarz miejski.

△ **Trzyletniego chłopca** w granatowem ubraniu, bosego, bez kapelusza, który wczoraj wieczorem błąkał się w ulicy Słonecznej, wzięła na razie w opiekę p. S. Halpernowa, zamieszkała przy pl. Zbożowym l. 3.

△ **Strzały do stójkowego.** Wczoraj nad ranem żołnierz policyjny Kucharski patrolując w okolicy Starego Rynku, spostrzegł kilku mężczyzn, usiłujących włamać się do sklepu, znajdującego się w realności przy Starym Rynku l. 2. Na widok zbliżającego się stójkowego, mężczyźni ci zaczęli uciekać w stronę ulicy Lwiej. Kucharski puścił się za nimi w pogoń, a wtedy jeden z uciekających wystrzelił dwa razy w stronę ścigającego ich Kucharskiego, poczem wszyscy zbiegli. Strzały na szczęście chybiły.

△ **Przeszkodzili mu w zamachu samobójczym.** Jeden z agentów policyi przechodząc dziś nad ranem w towarzystwie żołnierza policyjnego Ogrodem miejskim, zauważył, iż jakiś mężczyzna, spostrzegłszy ich, począł uciekać. Agent z żołnierzem puścili się w pogoń za uciekającym i wkrótce schwytali go.

Przytrzymany, u którego znaleziono rewolwer i 18 naboi, sprowadzony na policyę podał, że nazywa się Jakób Steuer recte Blatt, liczy lat 19 i pochodzi z Jarosławia, gdzie ojciec jego jest rzeźnikiem. Uciekł z domu, gdzie miano się nad nim znęcać, zabrawszy ojcu złoty zegarek z łańcuszkiem. Początkowo szukał posady w Przemyślu, potem we Lwowie, a gdy jej nie znalazł, kupił za resztę pieniędzy, pozostałych mu z zastawu zegarka, rewolwer i naboje i postanowił odebrać sobie życie w Ogrodzie miejskim, gdzie mu na szczęście przeszkodzono.

Blatta umieszczono na razie w aresztach policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** W Rynku przytrzymano wczoraj 18 letniego Romana Hubickiego, murarza bez zajęcia, na kradzieży srebrnego zegarka z kieszeni kamizelki szofera Jana Łupka.

Słuchaczowi praw p. Janowi Markowskiemu skradziono wczoraj z mieszkania przy ul. Grunwaldzkiej l. 1. pakunek, zawierający pościel, bieliznę i inne przedmioty,

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Scheibe, emer. wachmistrz żandarmeryi, w 51 r. życia; Jan Zacharko, woźny krajowej dyrekcyi skarbu, w 64 r. życia;

w Kamionce Wielkiej koło Nowego Sącza, Honorata z Zarzyckich Rybakiewiczowa, żona zarządcy podatkowego w Nowym Sączu, w 40 r. życia;

w Warszawie, Klementyna Czosnowska, b. artystka operetki warszawskiej, w 49 roku życia.

— **Międzynarodowy Zjazd górników** w Karlsbadzie zakończył wczoraj obrady. Następny odbędzie się za dwa lata. Podczas wczorajszych obrad nad upaństwowieniem kopalń delegat polski Jaknbowicz przed głosowaniem oświadczył, że Polacy ze względu na to, że są w Niemczech prześladowani, nie będą głosowali za tem, aby państwo objęło w swój zarząd kopalnie. Wniosek jednak o upaństwowienie przeszedł przeciw głosom Polaków.

— **Konkurs dla lekarzy.** Warszawskie Towarzystwo lekarskie ogłosiło szereg konkursów na dzieła naukowe; ze specyalnych funduszów, znajdujących się w rozporządzeniu Towarzystwa, zostaną wypłacone następujące nagrody: 1. nagroda 300 rb. z funduszu dr. Walentego Koczorowskiego za najlepszą pracę, niedrukowaną, opartą na badaniach samodzielnych z zakresu nauk biologicznych, patologii doświadczalnej wraz z neuropatologią i hematologią, oraz bakteryologią lub z działu anatomii patologicznej. Termin upływa 31 marca 1914 r.; 2. nagroda 200 rb. imienia dr. Tytusa Chałubińskiego za najlepszą pracę oryginalną z dziedziny nauk lekarskich lub pomocniczych w zastosowaniu do medycyny, ogłoszoną drukiem w języku polskim w czasie od 1 stycznia r. b. do 31 grudnia 1916 r.; 3. nagroda 150 rb. imienia dr. Ad. Bog. Helbicha za najlepszą pracę naukowo-lekarską, ogłoszoną drukiem w języku polskim w latach 1913 i 1914, lub w tychże latach w rękopisie złożoną; 4. nagroda około 250 rb. z funduszu imienia dr. Józefa Wszebora za najlepszą pracę oryginalną w języku polskim, na dowolny temat z dziedziny patologii ogólnej; 5. nagroda około 1000 franków z funduszu imienia dr. Alfreda Sokołowskiego za najlepszą pracę, ogłoszoną drukiem lub złożoną w rękopisie do 1 września r. b. z dziedziny chorób oddechowych; 6. nagroda 500 rb. imienia dr. Leona Konitza za najlepszą pracę oryginalną w języku polskim, poświęconą wyłącznie chorobom kobiecym lub akuszeryi i bądź złożoną w rękopisie, bądź ogłoszoną drukiem w terminie od dnia 1 kwietnia 1911 do dnia 31 marca 1914 r.; 7. nagroda 180 rb. z funduszu imienia dr. Rom. Plaskowskiego za pracę z dziedziny psychiatryi, bądź ogłoszoną drukiem w języku polskim w terminie od 1 kwietnia 1912 r. do 1 kwietnia 1914, bądź nadesłaną w rękopisie Tow. lekarskiemu; 8. wkońcu lat 1915 i 1920 przyznane będą dwie nagrody imienia dr. Henryka Dobrzyckiego; pierwsza z nich wyniesie około 700 rb. Nagrody będą przyznane za prace oryginalne w języku polskim, już to nadesłane na konkurs w rękopisie, już to ogłoszone drukiem między rokiem 1911—1915 i między 1916 i 1920, z dziedziny balneologii, balneoterapii i klimatologii; prace te powinny przedewszystkiem uwzględnić potrzeby Polski, w jej dawnych z przed 1772 r. granicach; 9. wkońcu roku 1915 przyznane będą dwie nagrody po 475 rb. z zapisu Jana Wilhelma Knolla za dwie prace naukowe w języku polskim, jedną z dziedziny chirurgii, drugą z dziedziny hygieny; 10. nagroda 200 rb., pochodząca z daru bezimiennego ofiarodawcy, przeznaczona za najlepszą pracę z dziedziny laryngologii, ogłoszoną drukiem w języku polskim między dniem 1 stycznia a 1 lipca 1914 r., lub też przed upływem lipca 1914 r. nadesłaną w rękopisie Tow. lekarskiemu.

Wszystkie prace nadsyłane być mają pod adresem sekretarza Tow. lekarskiego warszawskiego z nadmienieniem, że je autor do danego konkursu przeznacza.

— **Tragiczny zgon w górach.** Z Salzburga donoszą: Zarządca podatkowy Lasser na wycieczce górskiej w Alpach koło Untersberg spadł ze znacznej wysokości i zabił się na miejscu. Towarzyszący mu dwaj synowie byli bezradnymi świadkami tragicznej śmierci ojca.

— **Ludność miasta Warszawy** wynosiła z dniem 1 b. m. 821.369 osób.

— **Skazanie szpiega.** Oskarżony o szpiegostwo wojskowe na rzecz Rossyi podoficer 21 pułku piechoty, Otton Tietz, skazany został we środę w Toruniu po kilkudniowej rozprawie na 8 lat więzienia.

— **Kobieta - dorożkarz.** Przed kilku dniami w Warszawie zaszedł fakt wykrycia kobiety na koźle dorożkarskim. Była to Andrzejewska, która w ubraniu dorożkarskiem, na dorożce nr. 1341 przez rok zastępowała chorego męża, ratując w ten sposób całą rodzinę od nędzy. Na razie odebrano jej „numer“, ponieważ jednak roczna jej działalność była najlepszym egzaminem umiejętności dorożkarskiej, władza policyjna zatem uznała za właściwe zwrócić jej numer i udzielić pozwolenia na dalsze uprawianie zawodu dorożkarskiego. Pierwszej kobiecie-dorożkarzowi wręczył „numer“ osobiście pomocnik oberpolicmajstra, generał Bałk.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu odbył się od 23 czerwca do 1 lipca pod przewodnictwem dyrektora zakładu. Świadectwo dojrzałości otrzymali: w oddziale A: Burakowski Teofil, Chmelik Alfred, Czeszyk Dominik, Engelberg Izrael (z odzn.), Gałęza Piotr, Gancarz Bolesław, Hołub Bolesław, Kisiel Franciszek, Kokorudz Bazyli, Kosowski Józef, Kossonoga Jan (z odzn.), Krukar Bartłomiej (z odzn.), Lorenc Jan, Mansch Alfred, Misiąg Franciszek (z odzn.), Nigborowicz Jakób, Poprawski Michał (z odzn.), Puć Marcin, Ślewirzyński Walery, Słabicki Hipolit (z odzn.), Stark Henryk (z odzn.), Trojanowski Józef, Weiss Stefan, Wyderka Władysław (z odzn.), Zieliński Wojciech, Złotek Karol, Gdulewicz Piotr. W oddziale B: Baumfeld Kalman, Glück Juda, Hukiewicz Konstanty, Jakobowicz Jakób, Jampel Szymon, Kacanik Kazimierz, Kaczmar Michał, Kmicikiewicz Jarosław, Kriegseisen Józef, Mackanycz Teodor, Margulies Lazar, Mark Hersz, Mianowski Jerzy, Mildwurm Mendel, Miller Stanisław, Mund Szymon, Nagel Izrael, Rebhan Jakób, Rebhan Samuel, Reisner Maurycy, Rosenrauch Jerzy, Schein Zygmunt, Siuzdak Zygmunt, Sztayer Eugeniusz, Wagner Salamon, Kopyściański Mirosław (ekster.).

§ Utonięcie. W Jaworkach, powiatu nowotarskiego, utonęła w tych dniach w tamtejszym potoku żebraczka Katarzyna Konowałowa z Białej Wody,

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres medyczny otwarty będzie 6 sierpnia w Londynie z wielką uroczystością pod protektoratem króla Jerzego. Z pośród wielu zgłoszonych prelegentów najliczniej są reprezentowani profesorowie wiedeńscy. Kongres potrwa do 12 sierpnia, projektowane są też liczne wycieczki towarzyskie.

Niemieccy przyrodnicy i lekarze urządzają osobny kongres niemiecki w Wiedniu w dniach 21—28 września b. r. Specyalny kongres lekarski międzynarodowy dla chorób w przemyśle odbędzie się we wrześniu 1914 r,

* Wielka katastrofa zagrażała w tych dniach przy lądowaniu balonowi wojskowemu w Vincennes. Balon, w którego gondoli znajdowało się 4 oficerów francuskich, skutkiem silnego wiatru dostał się między drzewa i został rozdarty zupełnie. Gondola spadła ze znacznej wysokości na ziemię. Oficerowie cudem nie odnieśli żadnych obrażeń.

* Eksplozya. Do *Frankf. Ztg.* donoszą z Montreal, że wskutek eksplozyi w fabryce materyałów wybuchowych w Dominion, w prow. Quebec, 8 osób zginęło, a około 100 odniosło rany.

* Skazanie adwokata. Z Londynu donoszą: Tutejszy znany adwokat Artur Newton, który onego czasu bronił żonobójcę Crippena, skazany został przez sąd przysięgłych za oszustwa na 3 lata ciężkiego więzienia. Oskarżony był o to, iż z niejakim Bennettem, który udawał, że jest znanym milionerem amerykańskim Bennettem i z hr. Andorem Festeticzem wyłudził od dr. Torscha z Pragi przeszło 400.000 kor. na zakupno lasów w Kanadzie. Bennetta skazano na 18 miesięcy więzienia, a hr. Andora Festeticza — który dopuścił się w Austryi rozmaitych oszustw — dotychczas jeszcze nie schwytano.

* Katastrofa kolejowa. Na głównym dworcu kolejowym w Zurychu zderzył się wczoraj pociąg robotniczy z lokomotywą pociągu pospiesznego. Dwa przepełnione wozy zupełnie zostały zniszczone. Z pod gruzów wyciągnięto 8 ciężko, a 22 lżej pokaleczonych. Winę ponosi maszynista lokomotywy pociągu pospiesznego.

* Wystawa miast w Lugdunie. Miasto Lugdun (Lyon) urządza w r. 1914, od maja do października włącznie, międzynarodową wystawę miast, która ma zgromadzić wszystko, co odnosi się do życia hygienicznego, oraz do pomyślnego rozwoju nowoczesnego miasta. Charakter wystawy będzie naukowy, a zarazem przemysłowy. Urządzeniem zajmuje się bezpośrednio zarząd miejski.

* Pożar na parowcu. Z Petersburga donoszą: W porcie handlowym na niemieckim parowcu kupieckim „Leonhardt“ wybuchł onegdaj wielki pożar. Spłonęła część przednia parowca i znaczna ilość towarów.

* Ofiary płomieni. Obecnie ustalono już liczbę ofiar strasznego pożaru w fabryce odzieży dla robotników w Binghampton, w Stanach Zjednoczonych. Spłonęło żywcem 62 dziewcząt, 30 zaś odniosło ciężkie poparzenia i rany. Przeważnie są to Polki w wieku do lat 20. Gdy rozległ się sygnał alarmowy, dziewczęta myślały, że jest to próbna sygnalizacya i nie zwracały na to uwagi. Dopiero gdy całą fabrykę otoczyły płomienie, dziewczęta spostrzegły niebezpieczeństwo, ale wszelki ratunek był już spóźniony. Drabiny ratunkowe rozpaliły się do tego stopnia, że nie można było wejść na nie. Po 20 minutach mury fabryki runęły i pogrzebały ofiary katastrofy. Otaczające gmach fabryki tłumy słyszały przeraźliwe jęki nieszczęśliwych. Robotnice pracujące na czwartem piętrze, spostrzegły pożar zbyt późno i rzuciły się na schody, ale musiały się cofnąć wobec gryzącego dymu. Wtedy usiłowały ratować się przez okna, ale i z tej strony ratunek był niemożliwy, gdyż płomienie buchały ponad dach. Pożar powstał wskutek rzucenia papierosa do pudła z celuloidem. Z pod gruzów spalonej fabryki w Binghampton wydobyto dotąd 22 zwłok; 40 leży jeszcze w gruzach. Zwłok niepodobna rozpoznać.

Notatki literacko-artystyczne.

Dr. Franciszek Krček ogłosił w *Pamiętniku Literackim*, a z kolei w osobnej nadbitce niezwykle ciekawą rozprawkę p. t. „Luźne uwagi o tragedyi J. Słowackiego, zwanej Horsztyńskim“. Dużo tu wyjaśnień w kwestyach spornych tak co do tytułu utworu, układu jego i języka, a ogromna erudycya dr. Krčeka i głęboka znajomość poruszonego przezeń przedmiotu sprawiają, że drobiazg jego nabiera niepośledniego znaczenia i przy dalszych studyach nad twórczością Słowackiego będzie musiał być brany pod baczną rozwagę.

„Miesięcznik Heraldyczny“, aczkolwiek śmierć poczyniła wśród jego współpracowników znaczne szczerby, kroczy dalej w raz obranym kierunku i bezustannie zwiększa materyał, tyle niezbędny dla badaczów heraldyki polskiej. Każdy nowy numer cennego wydawnictwa dorzuca sporo ciekawych wyjaśnień i uzupełnień, niejednokrotnie przynosząc i rozwiązanie zagadki, całość zaś ogłoszonych już bez mała sześciu roczników, tworzy niewyczerpaną skarbnicę dla zajmujących się historyą rodów i ich zawołaniami i herbami.

Najświeższy numer podwójny *Miesięcznika Heraldycznego* za maj i czerwiec rozpoczyna się serdecznem wspomnieniem o Władysławie Lubicz Łozińskim,, o tym, który dziejom szlachty polskiej tyle poświęcił trudów i dociekań. Z kolei Mirosław Zbigniew Przegonia Kryński zastanawia się w dalszym ciągu nad używaniem nazw herbowych i nazwisk. Rozprawa jego ustala sporną dotychczas pisownię przydomków w połączeniu z nazwiskami rodowemi. Oskar Halecki dorzuca sporo szczegółów do monografii rodu Łodziów w wiekach średnich; ks. Stanisław Kozierowski kontynuuje studya nad pierwotnem rozsiedleniem rycerstwa wielkopolskiego (ród Bylinów); dr. Kazimierz Hartleb skreślił interesujący szkic p. t.: „Z Ocieszyna Ociescy herbu Jastrzębiec“. Bogatą treść zeszytu uzupełniają: „Kronika“ i nieraz bardzo pouczające „Zagadnienia i odpowiedzi“, w których interesowane osoby znajdują potrzebne dla siebie wyjaśnienia. W taki sposób prowadzone wydawnictwo przynosi istotny pożytek i zasługuje na szczere i wydatne poparcie.

Księga rodowodowa krów i buhajów, wpisanych do ksiąg Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego w Galicyi Zachodniej od roku 1910/11 do roku 1911/12. (Tom II.) — wyszła w Krakowie nakładem wspomnianego Towarzystwa hodowców.

Feljeton letni.

Słonecznik.

Doroczna kampania ma się ku końcowi. Jeszcze tego nie widać na pierwszy rzut oka. Jeszcze ogródek kwitnąco wygląda na pozór. Ale przypatrzywszy się bliżej, poznasz, ile szczerb poczynił w nim już ząb czasu. Uśmiecha się z grzęd obecnie wymuszona, kłamna nibytężyzna starego birbanta, miną nadrabiającego, by — broń Boże — nie pomyślał kto, że czas mu kapitulować.

Broni się ogródek, jak może, przeciw podobnym przypuszczeniom.

Nastroszył kępy astrów, drobnokwiatową kryzantynę, którą kiedyś wyrugują wspaniałe chryzantemy, wywiódł z ukrycia i w tyralierce rozsypał długim szeregiem. Pod samą werandą postawił na straży wysokie malwy — czarne, różowe, żółte — albo to nie stać go już na fantazyę?...

A jednak.... Ta komedya drugiej wiosny niezupełnem cieszy się powodzeniem. Jaskrawość nowej szaty częściowo tylko cel osiąga. Za kusy stroik i oto wyzierają z podeń suchość i zwiędłość — i chłód bije przenikliwy.

Tedy jeszcze jeden, ostatni wysiłek, — ostatni atut w grze o stawkę życia.

Po co wzrokiem wodzić nisko — po grzędach, które latem tak czarowny przedstawiały widok? I cóż, że tu mdleją lewkonie, tam opadały bezradnie ramiona floksów, ówdzie lwipyszczek umilkł nareszcie i w drzemce pogrążył się starczej, a eszolcya już nie kwiatami żółtemi połyska, lecz cała pożółkłszy, wyciągnęła się, jak długa na ziemi — bez duszy?

W tem cała mądrość życia, by przechodzić bez lamentu nad tem, co zwiędło, uschło, zginęło — a głowę trzymać zawsze do góry. Zwłaszcza, skoro się ma przed sobą, w górze tyle do oglądania, co obecnie, odkąd słonecznik, król jesieni w ogródku, pucułowatą zabłysnął twarzą.

Nie widać go było, gdy wiosną wdzięczyły się podlotki ogródka. Tajemniczo rozpościerał wielkie płaty swych liści latem i bały go się potrosze wszystkie te barwne a wonne istotki, których istne zbiegowisko rosło naokół. Był bowiem wtedy, jak posępna zagadka. Padał też odeń mrok posępny na nieopatrzne stworzonka, którym w sąsiedztwie słonecznika los kazał zająć miejsce. Rozbiegającemi się płasko pod ziemią korzeniami zachłannie wysysał soki, wachlarzami zaś liści wyczerpywał i rabował jasność niebieskiego sklepu. I kiedy wszystko pod jego bokiem marniało w beznadziejnej anemii, on po każdym deszczu olbrzymiał, gałęziami rozpierał się, coraz wyżej podnosił głowę, jakby chciał niebo przebić.

I teraz, chociaż zakwitł, dalej jeszcze rozrasta się, a gruba jego łodyga pęcnieje w nieskończoność.

W twarzy ogromnej promienieje zadowoleniem z siebie i świata. Z góry spogląda na poezyę powolnego zamierania, która do stóp mu się ścieli. Jakie to marne wszystko wobec jego wielmożności, jakie bezsilne! Dziw, że mogło mieć kiedykolwiek chwile rozkwitu, że miało swych wielbicieli, a nawet swych trubadurów!

I rośnie jak na drożdżach dumny z siebie. Pierwszy kwiat naciąga coraz więcej soków; pełność rozsadza go, rzekłbyś. Zrazu płaski, uwypukla się. Żółte płaty kwiatowe obsiadły gęsto dokoła potężną misę dna, pełną ciemnych słupków, z których każdy jest właściwie osobnym dla siebie kwiatem.

Układ ich odrazu wskazuje na istotę zamiłowaną w systematyczności. Te drobne kwiatuszki słupków — liczba ich sięga niekiedy ponad setki — ułożone są nadzwyczaj symetrycznie coraz większymi pierścieniami dokoła punktu środkowego, który w tym ścisku pozostaje prawie martwy. Pod każdym zaś słupkiem tworzy się zwolna pesteczka; wypełnia ją miąższ nabierający tęgości w miarę dojrzewania i przetwarzający w sobie mleczny zrazu płyn na tłusty olej. Gromadzi się tego tyle, że nakoniec mimo sprężystych, łykowatych ścięgien łodyga nie jest w stanie udźwigać ciężkiej misy i słonecznik zwiesza głowę z miną człowieka ugiętego pod brzemieniem poważnych myśli. Oczywiście — poza, lecz słonecznik pozą właśnie urósł i nią stoi.

Równocześnie budzą się w nim inne ambicye: chce być pięknym. Sam przyznaje w duchu, że ów pierwszy kwiat to nadmiar... wdzięku a żaden nadmiar nie wychodzi na dobre. Dal.

sze więc już kwiaty mniej dostatnio wyposaża. Zmniejsza przedewszystkiem dno ich, a zwiększa płatki boczne. Im późniejsze, im dalsze — tem bardziej zbliżają się do typu wielkiego rumiana, wreszcie są tak małe, jak... największa georginia. Dalej przecie *in minus* pójść nie pozwoliłoby mu poczucie własnej godności.

Wkońcu osiągnał, do czego zmierzał.

Jest teraz cały okwiecony. Istny bukiet — impertynenckich rozmiarów i impertynenckiej barwy: doskonale prezentowałby się w butonierce bajkowego człowieka-góry! Ożywia go pewność, że nic piękniejszego nie widziano na świecie. Snopem swych kwiatów patrzy ciągle w słońce, za niem zwraca się to w tę to w ową stronę, jakby pytając: „Spotkało-żeś kiedy urodę równą mojej?"

A słońce zniża się z dniem każdym widoczniej i na słoneczniki patrząc, mruży oczy coraz częściej — niewiadomo, czy z zachwytu? Ranek opaźnia się, wywleka z za kręgów mgły zbite, gęste. Opadają one kroplistą rosą, która jak pot śmiertelny oblewa ogródek. Wieczorem — a zapada on coraz wcześniej — ciężkie, wilgotne opary unoszą z pomiętoszonych rezed, z osowiałych krzaków mięty i lawendy resztę woni. Nocą podstępnie zabiega od septentryonalnych wygonów podmuch ostry, aby lada dzień ściąć dymiącą parę wodną w misterne kryształki szronu.

Słonecznikowi, choć długo tryumfował i udawał nieboja, w końcu przecie rzednie mina. Szron oparzać poczyna mu liście. Obsychają na kresach, marszczą się, jak twarz starej kokietki. Kwiaty przestają być kwiatami. Żółte płatki skręciły się w sobie, poczerniały, odpadają jeden po drugim.

Pewnego wieczora przyszła z deszczem nawalnym wichura. Noc całą szalał wśród szumów, skowytów i pisku huragan jesienny.

Uciszył się rano. Zaświeciło znowu słońce i — nie poznało słonecznika. W cóż obróciła się cała jego dorobkiewiczowska okazałość i pycha? Liście poszarpane w strzępki, mniejsze łodygi połamane, pień główny prawie nagi — tylko misy i miseczki pełne dojrzewającego nasienia kołyszą się markotnie — a stado wróbli obsiadłszy je, urządza sobie biesiadę, stypę po pogrzebie dobrych czasów, kiedy wszystko było kwiatem i zielenią...

Zawstydził się słonecznik sam siebie, obwisł, w ciężką melancholię popadł. Wieczorem zagląda w oświetlone okna dworku. Nie tak gwarnie tam, jak bywało przed kilku jeszcze tygodniami. Czyjeś delikatne snać palce snują się po klawiszach, czyjeś inne uderzają ostrożnie o struny gitary, czyjś głos stłumiony wywodzi rzewnie piosnkę „o gwiazdeczce, co błyszczała..".

St. R.

Pieśń o księciu Józefie.

(Ciąg dalszy).

Licha w formie, w treści nierówna i niewybijająca się niczem praca Koźmiana, została rozchwytaną w przeciągu miesiąca niespełna, tak, że doczekała się nawet — rzecz niezwyczajna — drugiego wydania.

Pochód tryumfalny księcia w Galicyi, zakończył się zajęciem Krakowa.

Owacyjnie witano tam wodza, bal wydano, miasto iluminowano rzęsiście. W oknach widniały transparenty z napisami na cześć Napoleona, wojska polskiego i Poniatowskiego. *Gazeta Warszawska* z r. 1809 przy opisie uroczystości podaje ich kilka; oprócz tej przygodnej poezyi został w literaturze poemat wdzięczności dla wybawiciela, zamówiony przez miasto Kraków u rymoklety Jacka Przybylskiego. Przeciętny, a bez talentu poeta odrobił to zamówienie z całą „solidnością", sławiąc i ród księcia i hołd składając imieniem Krakowa. Wspomniał dziada, matkę, ojca i stryja króla, wobec pamięci którego nie mógł wstrzymać się od pochwał za to, że „w kraju bez przerwy krzewił ustawy, smak i oświecenie, swoił Cię z wdziękiem łagodnej Minerwy i Marsa iskrę sycił w Hippokrenie". O samym księciu Józefie wypowiedział zaś porównanie tak klasyczne, że chyba o charakterystyczniejsze trudno już w literaturze z końca XVIII. w.:

„Gdy nas sąsiedzi gubili z wyroku,
Tyś szedł z Kościuszkiem przeciw Rusi w zbroi
I jak Eneasz z Hektorem przy boku,
Walczyłeś, chroniąc święte szczątki Troi".

Dalej następuje to samo wyliczanie czynów księcia, o których pisali już inni. I ciągną się wiersze nudne i nużące, dorobione do okoliczności wręczenia chorągwi miejskiej, aż dopiero koniec sam jest nieco silniejszy, choć konwencyonalny i zakrawający na noworoczne życzenia:

„Wieńcz, Książę! laurem zwycięskim Twe skronie,
Bądź tarczą ludu i podporą tronu,
Zyskuj oklaski w każdej świata stronie,
W sercach pokoleń żyć będziesz bez zgonu".

Tryumfatorowi, wielkiemu zwycięzcy, gotowała się Warszawa urządzić przyjęcie królewskie po powrocie z Galicyi. 18 grudnia 1809 r. spodziewano się ujrzeć księcia Józefa wraz z wracającem wojskiem. Zbudowano bramę tryumfalną, przygotowano uczty, trzymano w zanadrzu ody, które należało wygłosić. Tymczasem Poniatowski, pomny pożegnań z Warszawą, która przed bitwą pod Raszynem uważała go za odstępcę narodowej sprawy, nie przybył z pułkami swymi do stolicy. Ominął przyjęć, zrzekł się oracyj. I biedny Marcin Molski, co mozolił się nad napisaniem swojej odezwy „do wojska narodowego, powracającego do Warszawy po wojnie austryackiej", nie przewidując tej niespodzianki ze strony wodza, pisał doń:

„Wchodzisz strojny znakami pierwszego z mocarzy,
Któremi Bóg walecznych pierś i rękę darzy;
Ten orzeł; to marsowe przy boku narzędzie
Nieśmiertelnem świadectwem chwały twojej będzie.
Wchodzisz z tryumfem Jana, podobnie witany
Przez lud, miejscowe władze i przez Radne Pany".

Musiał zapewne śmiać się książę Józef potem z rymarza, który za obowiązek sobie uważał pisać na wszystko i wszystkim swoje ody. A Molski przeklinał los, co raz mu spłatał figla nie lada. Odrobić rzecz jednak, było już za późno. Drukarska maszyna powieliła pracę pióra autora „Stanislaidy" i uwieczniła fatalną pomyłkę, wynikłą ze zbytniego pospiechu.

Ludwik Osiński, Fr. Wężyk, K. Koźmian i J. U. Niemcewicz pisali na powrót wojska ody swoje, nigdzie w nich atoli nie ma wzmianki o dowódcy. To jakby obrażona duma za nieszczęsnego Molskiego, albo jeszcze echo niechęci do rodu Poniatowskich.

Powetowali to księciu Józefowi najmilsi pewnie sercu pieśniarze, bo podkomendni jego: Adjutant, podporucznik Gwardyi Narodowej Józef Wyszyński i rotmistrz Hyacinth Jabłoński. Pierwszy z nich wydał: „Wiersz z powitaniem powracającego zwycięzcy J. O. Książęcego Imci J. Poniatowskiego, ministra wojny, Generała dywizyi, Naczelnego wodza Woysk Polskich. Wielkiej wstęgi Leg. i Honorowej, Krzyża wielkiego Woyskowego i różnych orderów Kawalera" — drugi w „Pieśniach dla żołnierzy wojsk polskich" na pierwszem miejscu pomieścił odę „Do J. O. X. Jegomości J. Poniatowskiego". W obu utworach znać, że je pisali ludzie przywykli raczej do szabli, niż pióra. Mimo rymów proza wyziera z każdego wiersza i to taka szara, codzienna. Lecz chęci cenić trzeba. Żołnierska odwaga, gdy się zmieniła w tę nadzieję, jaką żywi Wyszyński, mogła być pocieszającym objawem dla księcia Józefa, kiedy miał w tem dowód, że ludzie jego idą w bój z wiarą w zwycięstwo. Co prawda rymowana kronika kampanii, musiała się jemu, co przeżył ją takim wysiłkiem, wydawać mdłą i niedorastającą do wysiłków, jakie w nią włożono. Miłość podwładnych tylko znalazła tu pełny wyraz dla tego wodza, o którym mówił poeta-porucznik:

„Ty Książę jesteś nam słodki,
Ty naszą jesteś nadzieją".

Jabłońskiego oda — to więcej dedykacya do jego tomiku, niż umyślny panegiryk, prośba, by książę przyjął te pieśni żołnierskie, przeznaczone dla potomności, która oby mogła „bardów zwyczajami, nucić z uczuciem, albo też ze złami" o tem,

„jak naród zginął, jak dźwignął swe ciało,
I co się z jego przeciwnikiem stało".

Niezłożone i prymitywne były to rymy, ale szczere i tą szczerością może coś warte dla wodza. W literaturze to tylko znak rymotwórstwa dla zabawy w chwilach wolnych od innego, pożyteczniejszego zajęcia.

Lecz nie jedynie swoi pieśnią czcili bohatera z pod Raszyna. Sława jego już wówczas przedostała się za granice Polski i polskiego wojownika opiewał w sonetach swoich Włoch Valentini Magrini. Wzorem naszych poetów na oddzielnej kartce wydał dwa czternastowierszowce pod tytułem: „Al merito impareggiabile di S. A. il Signor Giuseppo Poniatowski, Ministro della Guerra e Comendante delle Armate Polacche, per aver liberata la Galizia e il Ducato di Varsavia dall invasione delle Truppe Austriache". Pozatem, że pisał je cudzoziemiec w hołdzie dla księcia Józefa, nie mają one żadnego znaczenia. Nie ma w nich nic takiego, czegoby już nie było w odach polskich, nie ma żadnych porównań i zestawień zasługujących na podkreślenie szczególne.

Raszyn upamiętnił się jeszcze prócz wymienionych tu poezyj — także w kompozycyi muzycznej A. Leopolda, zatytułowanej „La Bataille de Raszyn et la Mort glorieuse du Colonel Godebski. Fait historique dedié à S. A. Monseigneur le Prince Joseph Poniatowski, Ministre de la Guerre" etc. Musiała być kiedyś do tej muzyki odpowiednia deklamacya, skoro poszczególne odstępy nutowe mają dopiski historycznych momentów bitwy i szczegółów śmierci Godebskiego. Słowa jednak zaginęły i została tylko muzyka sama o zmiennem tempie, stosownie do treści domniemanej deklamacyi. Od silnych a urywanych miejsc, oznaczonych: „Ogień rotowy", „Baterya nieprzyjacielska daje ognia" etc. przechodzi melodya w miękką tonacyę „Ostatnich słów pułkownika" i „śmierci jego". Kompozycya ta nie pozbawiona wartości, nosi na sobie znamiona charakterystyczne tych utworów końca XVIII. i początku XIX. wieku, które grane na klawikordach w rytmie powolnym, przynosiły z sobą echo wojenki, co zamarłe kiedyś, wywołać jest zdolne rzewne wspomnienia, a nawet łzę cichą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Lam.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro - węgierskiego przedstawiał się wedle wykazów urzędowych z dniem 23 lipca b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.172,652.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 60,051.000). Rezerwa kruszcowa 1.532,944.000 (więcej o 3,743.000). Portfel wekslowy 785,291.000 (mniej o 24,596.000). Lombard papierów 223,313.000 (mniej o 2,522.000). Zobowiązania natychmiast płatne 264,394.000 (więcej o 26,809.000). — Noty opodatkowane 39,708.000 (mniej o 63,793.000).

OSTATNIA POCZTA.

= Dzisiejszy *Dziennik ustaw państwowych* zawiera dalsze rozporządzenie wykonawcze dla Izb inżynierskich, między innemi dla Śląska, Galicyi i Bukowiny, które to kraje tworzą samodzielne okręgi.

= *Wien. Ztg.* ogłasza ustawę uzupełniającą procedurę karną, dalej ustawę o zmianie ustawy o organizacyi Trybunału państwa, postępowaniu przed nim i wykonaniu jego orzeczeń.

Dalej ogłasza *Wien. Ztg.* rozporządzenie o Izbach inżynierskich, oraz plan loteryi klasowej.

= Z Budapesztu donoszą: Wczoraj po południu bawiący tu posłowie chorwaccy zebrali się na naradę, w której wzięli też udział minister Pejaczewicz i komisarz królewski bar. Skerlecz. Hr. Pejaczewicz z powodu swej nominacyi na ministra złożył prezydyum klubu chorwackich posłów na Sejm węgierski i prezydyum narodowego stronnictwa postępowego, dodał jednak, że pozostaje członkiem stronnictwa. Bar. Skerlecz oświadczył, że przystępuje do tego stronnictwa i dodał, że już reskrypt Królewski o jego nominacyi podaje dostatecznie kierunek przyszłej jego działalności. Będzie się on starał o uregulowanie sprawy chorwackiej na zasadzie prawnopaństwowego związku i przyjaźni chorwacko-węgierskiej. Zamyśla też zwołać w Zagrzebiu konferencyę wszystkich żywiołów unionistycznych i zachęcić je do wspólnej pracy.

= *Koeln. Ztg.* donosi, iż odpływ kapitałów niemieckich (w tem wiele złota) do Szwajcaryi przybrał w ostatnim czasie niezwykłe rozmiary. Banki szwajcarskie mnóstwo przyjmują pieniędzy niemieckich.

Koeln. Ztg. upatruje przyczynę tego zjawiska w niepewnej sytuacyi politycznej, a przedewszystkiem w tem, że kapitaliści usuwają rozmyślnie gotówkę, aby nie potrzebewali zapłacić podatku narodowego na nowe zbrojenia.

= Królestwo hiszpańscy jadący incognito, przybyli wczoraj przed południem do Paryża.

= Z Szangaju donoszą: Podczas ostatniej doby powstańcy wykonali kilka ataków na arsenał. Późno w nocy wojsko rządowe odparło ich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 lipca. Po przeszło dwumiesięcznem śledztwie w sprawie zamordowania Maryi Góreckiej w Łobzowie sąd wypuścił wczoraj podejrzywanych o morderstwo małżonków Miszczyńskich i Jana Frasika. Zbrodnia pozostaje nadal niewyjaśniona.

Kraków, 26 lipca. Kantor wymiany Holzera wysłał z Krakowa dnia 17 b. m. list polecony z popierami wartościowymi na kwotę 500 kor. do Berlina do niemieckiego Banku narodowego. List ten do dziś dnia nie doszedł na miejsce. Wdrożono śledztwo.

Ischl, 26. lipca. Wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński był dziś o 11 przed południem na posłuchaniu u Najj. Pana.

Praga, 26 lipca. Członkowie Wydziału krajowego, należący do konserwatywnej większej własności, nawiązując na posiedzeniu Wydziału krajowego w dniu 23 b. m. do oświadczenia Marszałka kraju, zgłosili złożenie swych mandatów z tym dodatkiem, że ta rezygnacya wejdzie w życie równocześnie z przyjęciem dymisyi Marszałka kraju.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 lipca. Stan powietrza na 27 lipca: Galicya Wschodnia: Przeważnie pogodnie, lokalne burze, ciepłota podnosi się. słaby wiatr, pogoda piękna.

Galicya Zachodnia: Przeważnie pogodnie, lokalne burze, ciepłota podnosi się, słaby wiatr, pogoda piękna.

Poznań, 26 lipca. (Tel. pryw.). Komisya kolonizacyjna ogłasza, że obszar kolonizacyi w Dobsku, w pow. strzelińskim, rozparcelowano na 23 osad, obszaru łącznego 5200 morgów.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. pryw.). W pow. chełmskim w okolicach Dorohuska i Swież Bug wystąpił z brzegów.

W pow. janowskim, w gub. lubelskiej, w gminie Annopolu Wisła wystąpiła z brzegów i zalała łąki i pola. Gmina Kosin w tymże powiecie uchroniła się od szkód, gdyż przezorni włościanie powznosili tamy.

Częstochowa, 26 lipca. (Tel. pryw.) W pewnej wsi pod Częstochową kilkunastu mieszkańców otruło się grzybami. 5 osób zmarło, inne są ciężko chore.

Petersbug, 26 lipca. (Tel. pryw.). Z rozporządzenia naczelnika miasta wydalono z Petersburga 118 rzemieślników żydów.

Druga wojna bałkańska.

Bukareszt, 26 lipca. (Agen. Rum.). Pełnomocnicy Serbii, Grecyi i Czarnogóry wyjechali dziś rano na pokładzie parowca z Belgradu do Bukaresztu, gdzie przybędą prawdopodobnie w poniedziałek. Venizelos, którego osobiście zaproszono, nie oznaczył jeszcze dnia swego przybycia. Bułgarya oświadczyła gotowość wyznaczenia pełnomocników.

Sofia, 26 lipca. (Ag. Bułg.). Konnica turecka wpadła pod Kisil Agacz na teren dawnej Bułgaryi i posuwa się dalej w głąb kraju. Miejscowości Konstantynowo, Sobudżak, Wakuf i Derwent, oraz kilka innych Turcy spalili po drodze i wielu mieszkańców wymordowali. Ludność ucieka.

Ateny, 26 lipca. (Ag. At.). Wczoraj rano grecka eskadra obsadziła Dedeagacz. Gdy przed obsadzeniem konsulowie zobaczyli kontrtorpedowiec, krążący u wybrzeża i zapytali się admirała Konduriotisa, czy eskadra zamierza obsadzić miasto, admirał odpowiedział twierdząco. Miasto to zajęto z powodów wojskowych, ażeby ochronić ludność grecką Tracyi, gdyż wojsko bułgarskie dopuszcza się przeciw niej wykroczeń. Część miasta Bułgarzy podpalili. W Makri i Xanti wojsko bułgarskie uprowadziło setki notablów greckich, a wielu innych zamordowało. Gdy Bułgarzy ustąpili z tego obszaru, pozostawili go w rękach band nieregularnych w zupełnej anarchii. Prócz tego obsadzono Dedeagacz także z powodu niebezpiecznego pochodu wojska tureckiego.

Konstantynopol, 26 lipca. Półurzędowy komunikat Porty powiada, że Porta nie może wierzyć, aby Europa, która nie chce interweniować w zatargu państw bałkańskich między sobą. chciała zmusić Turcyę do zapomnienia o tem, że Tracya jest ziemią muzułmańską i że Adryanopol był jej stolicą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26go lipca 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 617·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 814·50, Akcye Anglobanku 332·—, Akcye Unionbanku 583·75, Akcye Länderbanku 507·—, Akcye Bankvereinu 507·50, Akcye Bodencredit 1175·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 624·—. Akcye kolei państwowych 691·75, Akcye kolei Południowej 124·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4860·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 914·50, Akcye Rima Muranyi 687·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3205·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa
dnia 26 lipca 1913.

Hotel Zorza. Pp.: M. Lisowiecki z Chłopic, M. Zakrzewski z Wiktorowa, F. Sozański z Karnalowic, W. Wiktor z Woli J. Janowski z Ustrzyk dolnych.

Hotel Europejski. Pp.: A. Teodorowicz z Żukowa, K. Tunikowski z Kut.

Hotel Imperial. Pp.: M. Brykczyński z Zagwoździa.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 26 lipca 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	617·—	627·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	400·—	408·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	504·—	510·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	490·—	500·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	91·—	91·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·—	82·70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	91·70	92·40
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83·80	84·50
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	88·—	88·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·50	92·20
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82·50	83·20
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	92·70	93·40
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·60	98·30
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	89·30	90·—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	79·70	80·50
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·—	80·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·50	83·20
„ „ 4 pr. z r. 1908	82·—	82·70
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·30	81·—
„ „ „ 4 pr.	81·50	82·20
„ „ Krakowa	80·70	81·40
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·37	11·47
20 frankówka	19·12	19·26
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	253·—
100 „ „ papierowych	253·30	254·50
100 marek niemieckich	118·30	118·70

¹) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 lipca 1913.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	81·55	81·75
styczeń-lipiec	81·55	81·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·10	85·30
kwiecień-październik	85·20	85·40
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1575·—	1615·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	439·—	451·—
„ „ 1864 po 100 zł.	627·—	637·—
„ „ 1864 po 50 zł.	320·—	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	105·80	106·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	81·85	82·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82·90	83·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	101·—	102·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·50	108·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	82·60	83·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	82·30	83·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	423·—	429·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	101·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	84·—	85·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	83·—	84·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81·30	82·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·10	92·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	89·60	90·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	89·65	90·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	88·—	89·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	89·75	90·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	89·50	90·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	87·—	88·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	83·—	84·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	81·75	82·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	102·25	103·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·65	116·05
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	80·60	80·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	426·—	436·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·—	210·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	281·15	291·15
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	81·25	82·25
Kroacyi i Slawonii	82·90	83·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·—	100·—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	81·80	82·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	98·15	99·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	81·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	105·50	115·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	226·75	229·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·50	288·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	248·50	258·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	86·—	87·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	81·80	82·30
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	92·75	93·75
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	90·75	91·75
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	90·75	91·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·—	83·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	91·50	92·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	89·20	90·20
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	79·60	80·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86·45	87·45
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	87·—	88·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	75·65	76·65
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	81·10	82·10
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	97·50	98·50
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	108·—	109·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	26·75	30·75
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	472·—	482·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	210·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	63·25	67·25
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	53·—	57·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	31·50	35·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	91·—	97·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·25	333·25
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	401·—	411·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3615·—	3630·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	619·—	620·—
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	814·50	815·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	739·—	745·—
Gal. banku hip. 200 złr.	624·—	628·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	507·25	508·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	2065·—	2076·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	585·50	586·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265·—	266·—
Zivnostenska banka 100 złr.	261·25	262·25
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	435·—	—·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	420·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1255·—	1265·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4830·—	4850·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	365·—	370·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	505·—	509·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	300·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	919·50	920·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3193·—	3213·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	840·—	845·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	286·—	289·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	860·—	866·—
Schodnicy 500 kor.	442·—	450·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	333·—	335·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·12½	118·32½
Włoskie Banki	93·15	93·30
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·17½	24·21½
Paryż za 100 franków	95·70	95·90
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	253·50	254·25
Szwajcarskie Banki	95·55	95·70
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·42	11·47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·19
20-markówka	23·60	23·66
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·12½	118·32½
Włoskie banknoty za 100 lir	93·25	93·45
Ruble	253·—	253·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye

L. cz. E. 5067/12 (8) (10022 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Kasy oszczędności miasta Krakowa jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 1 września 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 49 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 50 ks. gr. gm. kat. Dębniki, składającej się z pałacyku murowanego jednopiętrowego z dwoma wieżami, budynkiem gospodarczym, ze stajnią, stodołą i szopą oraz gruntem nadającym się do hodowli parcelowania i ogrodem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 408.810 kor

Najniższa oferta 204.405 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.

Kraków, dnia 14 czerwca 1913.

(10127 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

LICYTACYE:

a) w hali sądowej:

Wtorek, dnia 29 lipca 1913, od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, a to: złote i srebrne zegarki i bużuterya, kasa ogniotrwała.

Środa dnia 30 lipca 1913, od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble.

Czwartek, dnia 31 lipca 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty i meble, zarękawek krymski i książki historyczne.

Piątek, dnia 1 sierpnia 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble.

Sobota, dnia 2 sierpnia od godziny 4 do 8 wieczorem: rozmaite sprzęty i meble.

b) Po za sądową halą:

Poniedziałek, dnia 28 lipca 1913 o godz. 9 przed południem:
a) przy ul. Łokietka l. 12 — 2 konie;
b) przy ul. Sykstuskiej l. 1 — dywany, chodniki, kapy, portyery, firanki, linoleum, koce, urządzenie sklepu i t. d.

Środa, dnia 30 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem: Pasaż Hausmana 3, lustra, ramy, listwy, fachy, taśmy i t. d.

Piątek, dnia 1 sierpnia 1913, o godz. 9 przed południem: przy ul. Panieńskiej l. 23,

żelaza, naczynia blaszane, maszyny różne i t. d.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej, oraz na miejscu przechowania przed licytacyą.

Lwów, dnia 23 lipca 1913.

Do L. Nam. VIII. c. 756/7 (10127 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia do budowli na rzece Wiśle w sekcyi V., w km. od 161·000 do 209·500 wykonać się mających w latach 1914, 1915 i 1916 odbędzie się dnia 7 sierpnia 1913 o godzinie 12-tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie.

Zapotrzebowana ilość kamienia ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Wisły w Szczucinie.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12-tej w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K i w wadyum w kwocie 4000 K. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie, sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po godzinie 12-tej oznaczonego dnia, nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnorakich materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 lipca 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Blum w. r.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1914—1916 dostarczyć w ilości i w terminach przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Wisły w Szczucinie oznaczonych, kamienie do budowli regulacyjnych na Wiśle w sekcyi V., w km. od 191·000 do 209·500 za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W . . . . . . dnia . . . . 1913.
(Podpis i miejsce zamieszkania.)

L. cz. E. 379/13 (3) (10167)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie odbędzie się dnia 21 sierpnia 1913 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 5, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 1700 ks. gr. Jaworzno ppr. 6549 z domem.

Wartość szacunkowa 1400 kor.

Najniższa oferta 394 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 4 lipca 1913.

L. cz. E. 380/13 (3) (10170)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, odbędzie się dnia 20go sierpnia 1913 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 5, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 43 ks. gr. Dąb ad Jaworzno p. b. 58 z domem.

Wartość szacunkowa 600 kor.

Najniższa oferta 400 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 4 lipca 1913.

L. cz. E. V. 7985/12 (9) (10161 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Zbiorowej Kasy sierocej sądu pow. w Drohobyczu strony egzekwującej odbędzie się dnia 12 września 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 79 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 107 i 379 ks. gr. Drohobycz-Zagrody miejskie stanowi parc. bud. o pow. 108 m.² z budynkiem mieszkalnym i parcela grunt. o pow. 117 m.² stanowiąca podwórze, na którem znajduje się budynek gospodarczy. Obie te realności stanowią jedną całość.

Wartość szacunkowa obu realności 4775 koron.

Najniższa oferta 3250 kor.

Do realności tych nie należą żadne przynależności.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny odnośnych realności przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 19 lipca 1913.

L. cz. E. 1367/13 (3) (10182 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 sierpnia 1913 o 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie biuro Nr. 5 licytacya całej realności lwh. 289 gm. Żywiec, z domu piętrowego murowanego parkanu, 5 drzewek i studni z pompą.

Wartość szacunkowa wynosi 38.000 kor.

Najniższa oferta 38 000 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Żywiec, dnia 2 czerwca 1913.

L. cz. E. 1778/12 (9) (10172 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Uściu biskupiem odbędzie się dnia 12 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, w Mielnicy licytacya realności obj. lwh. 991 ks. gr. gm. kat. Horoszowa.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1462 kor. 31 hal.

Najniższa cena wynosi 1000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie w zmienionej formie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceni enia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 27 czerwca 1913.

L. cz. E. 1464/12 (12) (10158 1—3)

Dnia 14 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya:

a) całej realności lwh. 579,
b) lwh. 580,
c) lwh. 581,
d) całej lwh. 593,
e) połowy lwh. 97,
f) 3/4 części lwh. 321 ks. gr. gminy Ruzdwiany.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to:
ad a) 1200 kor.,
ad b) 1350 kor.,
ad c) 1600 kor.,
ad d) 1200 kor.,
ad e) 600 kor.,
ad f) 225 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 800 kor.,
ad b) 900 kor.,
ad c) 1066 kor. 66 hal.,
ad d) 800 kor.,
ad e) 400 kor.,
ad f) 150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej w biurze Oddział V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 1 lipca 1913.

L. cz. E. 469/13 (7) (10175)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Ulanowie, odbędzie się dnia 13go sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności:
a) lwh. 70 i
b) lwh. 185 gm. kat. Dąbrowica.

Nieruchomości te są ocenione:
ad a) lwh. 70 na 10.200 kor. 38 h.,
ad b) lwh. 185 na 4510 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 6800 kor. 24 h.,
ad b) 3000 kor. 16 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceneni i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ulanów, dnia 13 lipca 1913.

L. cz. E. 3812/12 (4) (10157)

Dnia 20 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya:
a) realności obj. lwh. 457,
b) realności obj lwh. 458 gm. Podmichałowce,
c) realności obj. lwh. 450 ks. gr. gm. tejże.

Realności te są ocenione:
ad a) i b) na 900 kor.,
ad c) na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) i b) 5805 kor.,
ad c) 700 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 1 lipca 1913.

L. cz. E. 401/13 (10179 1—3)

Na żądanie Anny Leszczak w Łobozwi odbędzie się dnia 6 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya:
a) całej realności lwh 349 ks. gr. gm. kat. Łobozew objętej,
b) całej realności lwh. 350 ks. gr. gm. kat. Łobozew objętej,
c) 2/5 części realności lwh. 130 ks. gr. gm. kat. Łobazew objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:
realność pod a) na 3950 kor. 94 h.,
pod b) na 1255 kor. 8 h.,
pod c) na 429 kor. 32 h.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 2633 kor. 96 h.,
ad b) 836 kor. 72 h.,
ad c) 286 kor. 20 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceni enia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 29 czerwca 1913.

L. cz. E. 963/13 (3) (10168)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, odbędzie się dnia 22 sierpnia 1913 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 5, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 1212 ks. gr. Jaworzno pb. 1609 z domem i pgr. 1610, 1611, 1612/1, 1612/2, 1613 i 1614.

Wartość szacunkowa 2014 kor.

Najniższa oferta 1343 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 4 lipca 1913.

L. cz. E. 962/13 (3) (10164)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie odbędzie się dnia 25go sierpnia 1913 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 5, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 236 ks. gr. Szczakowa pgrnt. 1041, 1042, 1063 i 1064.

Cena szacunkowa 570 kor.

Najniższa oferta 380 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 4 lipca 1913.

L. cz. E. 701/13 (7) (10160)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 4 gm. Dąbie objętej w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1470 kor. 32 h.

Najniższa oferta wynosi 980 kor. 20 h

Wadyum 147 kor. 03 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 13 lipca 1913.

L. cz. E. 961/13 (3) (10165)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1913 o godzinie 11 przed południem, w biurze Nr. 5, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 204 ks. gr. Byczyna ad Jaworzno, pbud. 358 z domem i pgrt. 2285 i 2286.

Wartość szacunkowa 150 kor.

Najniższa oferta 100 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 5 lipca 1913.

L. cz. E. 960/13 (4) (10166)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, odbędzie się dnia 27go sierpnia 1913 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 5, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:
a) realności lwh. 231 ks. gr. Jeleń, pgr. 3742, 3743 i 3746,
b) realności lwh. 687 ks. gr. Byczyna pb. 95/3 z domem i stajnią.

Wartość szacunkowa:
ad a) 510 kor.,
ad b) 400 kor.

Najniższa oferta:
ad a) 340 kor.,
ad b) 267 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 5 lipca 1913.

L. cz. E. 41/13 (10178 1—3)

Na żądanie Kasy oszczędności m. Sanoka, zastąpionej przez adwokata dr. Ślączkę, odbędzie się dnia 6go sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 172 ks. gr. gm. kat. Czarna objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 1390 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 927 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceni enia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 28 czerwca 1913.

L. cz. E. 1686/12 (10177 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya:
a) całej realności lwh. 19,
b) 2/3 części realności lwh. 183,
c) 4/9 części realności lwh. 184 i
c) całej realności obj. lwh. 268 ks. gr. gm. kat. Serednica.

Prawa naftowe pozostaną przy hipotece bez policzenia na cenę kupna.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 2931 kor. 08 h.

Najniższa cena wynosi 1954 kor. 06 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do

tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie n żej wymienionym w biurze Nr. 6.
C. k. Sąd powiat.wy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 28 czerwca 1913.

L. cz. E. 2537/12 (10176 1—3)
Na żądanie Herscha Meilecha Reissa, kupca w Ustrzykach, odbędzie się dnia 9go sierpnia 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya połowy realności lwh. 257 ks. gr. gm. kat. Czarna objętej.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 600 kor.
Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 28 czerwca 1913.

L. cz. E. 2659/13 (10051)
Edykt licytacyjny.
Dnia 27 si rpnia 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. sali 2, odbędzie się licytacya połowy realności lwh 312 gm. Tarnobrzeg.
Realność składa się z pb. 312 o pow. 272 m², domu parterowego, stajni i drewutni.
Nieruchomość ta oceniona na 10.000 koron.
Najniższa cena wynosi 5000 kor.
Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.
Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 15 lipca 1913.

L. cz. E. 2783/13 (10050)
Edykt licytacyjny.
Dnia 27 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. sali 2 odbędzie się licytacya:
1. realności lwh. 104 gm. Żupawa,
2. realności lwh. 1615 gm Żupawa,
3 realności lwh. 2623 gm. Żupawa.
Realności powyższe składają się z pgr. o łącznej powierzchni 1 ha 79 ar. 04 m².
Nieruchomości te ocenione:
ad 1. na 400 kor.,
ad 2. na 1200 kor.,
ad 3. na 1100 kor.
Najniższa cena wynosi:
ad 1. — 399 kor. 99 h.,
ad 2. — 800 kor.,
ad 3. — 733 kor. 34 h.
Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 15 lipca 1913.

L. cz. E. 1913/13 (10052)
Edykt licytacyjny.
Dnia 27 sierpnia 1913, o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności lwh. 768 gm. Trześń. Realność składa się z pgr. o łącznej powierzchni 1 ha. 10 ar. 91 m².
Nieruchomości ta oceniona na 2800 K.
Najniższa cena wynosi 1866 K 67 h.
Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.
Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 17 lipca 1913.

L. cz. E. 290/13 (4) (10169)
Edykt licytacyjny
Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, odbędzie się dnia 29go sierpnia 1913 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 5 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:
a) realności lwh. 943 ks. gr. Jaworzno pb. 984 z domem i pgr. 6296/2 rola,
b) realności lwh. 664 ks. gr. Jaworzno pbud. 588 z domem i pgr. 6327/4 i 6314/13.
Wartość szacunkowa:
ad a) 1400 kor.,
ad b) 2500 kor.
Najniższa oferta:
ad a) 934 kor.,
ad b) 1667 kor.
Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 8 lipca 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 1/13 (9226 3—3)
Edykt.
C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach ogłasza, że dnia 2-go stycznia 1913 zmarł w Zaleszczykach śp. Józef Winnicki, emerytowany nauczyciel ludowy, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli w którem legował bratu swemu Hipolitowi Winnickiemu kwotę 1400 kor.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Hipolita Winnickiego nie jest znanem, przeto wzywa się jego lub jego spadkobierców, by najpóźniej do 2 stycznia 1916 w wyżej wymienionym sądzie się zgłosili, gdyż w przeciwnym razie legat przypadnie testamentowemu dziedzicowi.
Kuratorem Hipolita Winnickiego ustanowiono adwokata dr. Łazarza Schauera w Zaleszczykach.
Zaleszczyki, dnia 25 kwietnia 1913.

L. cz. C. I. 151/13 (1) (10163 1—3)
Edykt.
Przeciw Wawrowi Kozakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Pawła Kozaka w Ostapiu pozew o 400 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 sierpnia 1913, o godz. 9 przed południem, w tut. sądzie, biuro Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Wawra Kozaka ustanawia się adw. dr. Bergera w Grzymałowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Wawra Kozaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 23 kwietnia 1913.

L. cz. E. 41/13 (10171)
Edykt
W sprawie egzekucyjnej Berischa Melameda w Rudkach przeciw Piotrowi Pakosowi i tow. w Dublanach o 1400 kor., ma być doręczoną uchwała tus. z dnia 17 lutego 1913 E. 41/13 dla Kaspra Kiernickiego i Karola Kisielewicza.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Kasper Kiernicki i Karol Kisielewski przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. Tomasza Szczepańskiego, naczelnika gminy w Dublanach.
Tenże kurator zastępywać ich będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łąka, dnia 2 lipca 1913.

L. cz. C. 544/13 (10104)
Edykt.
Przeciw Pawłowi Wilkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Powiatową Kasę pożyczkową w Rzeszowie pozew o 240 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 27 sierpnia 1913, o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adwokata dr. Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 10 lipca 1913.

L. cz. C. I. 240/13 (10174)
Edykt.
Przeciw Rózi Hołubickiej i tow. z Winnik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Kasia z Hołubickich Buczok, żona Iwana w Mokrynach, pozew o uznanie prawa własności do parceli grunt. 1477/2 w Winnikach.
Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 30 sierpnia 1913, o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. I.
Do strzeżenia jej praw ustanawia się kuratorem p. Mikołaja Lewickiego, substytuta notaryalnego w Podbużu.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podbuż, dnia 12 lipca 1913.

Kolej lokalna Piła-Jaworzno.

LW. 99.455/15. (10217)

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały XIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 maja 1913 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne „KOLEJ LOKALNA PIŁA-JAWORZNO“ począwszy od 1 września 1913:
1. za kupon Nr. 13 opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1912, a płatny dnia 1-go września 1913 akcyi zakładowych I. emisyi;
2. za kupon Nr. 9 opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1912, a płatny dnia 1-go września 1913 akcyi zakładowych II. emisyi i
3. za kupon Nr. 2 opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1912, a płatny dnia 1-go września 1913 akcyi zakładowych III. emisyi

po 48 K (czterdzieści ośm kor.)

Dywidendę wypłacać będzie Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, lub tegoż filia w Krakowie.

Lwów, dnia 18 lipca 1913.

Robert Doms w. r.
Prezes Rady zawiadowczej.

L. cz. C. I. 330/13 (10116 2—3)
Edykt.
Przeciw Łuciowi Brus po Tymku, Teodorwi Brus po Tymku i Mikołajowi Brus po Tymku, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Iwana Brusa po Wasylu w Wołosatem pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 172, 242, 62 gm. Wołosate.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 sierpnia 1913, o godz. 9 rano, w sądzie poniżej wymienionym.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Feliksa Wiśniowskiego, c. k. notaryusza w Lutowiskach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 24 czerwca 1913.

L. Prez. 3162 (18/13) (10151 1—3)
Jego Ekscelencya Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował dla trzeciej dnia 15 września 1913 o godz. 9 przed południem rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1913 w Sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym Sądów przysięgłych radcę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego Artura Aulicha, a zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta Sądu obwodowego Filemona Metellę, radców Sądu krajowego wyższego Światosława Szankowskiego, Józefa Horitzę, Fryderyka Bertoniego i radców Sądu krajowego Jana Vincenza, Antoniego Starkiewicza, Ludwika Szydłowskiego, Stanisława Albinowskiego, Zdzisława Wiszniewskiego i Klemensa Kulczyckiego.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 23 lipca 1913.

L. cz. E. 817/13 (2) (10159)
Edykt.
Szczepanowi Niedużakowi w Jędrzejówce w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Cieszanowie przeciw Stowarzyszeniu pożyczkowemu w Cieszanowie o 600 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 31 maja 1913 l. cz. E. 817/13 (1), którą dozwolono na rzecz tegoż Stowarzyszenia pożyczkowego w Cieszanowie przeciw Szczepanowi Niedużakowi egzekucyi przez przymusową licytacyę jego własności będących realności obj. lwh. 406, 451, 203, 418, 269 i 3/6 części realności lwh. 381 wszystkich kg. Lipsko.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Szczepan Nieduż k przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Ignacego Grünera, adwokata w Cieszanowie.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 31 maja 1913.

L. cz. Cw. 4586/13 (6) (10152)
Edykt.
Przeciw Józefowi Messing w Letni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Abrahama Falka w Medenicach pozew o wydanie nakazu zapłaty dla sum wekslowych 900 kor., 450 kor., 900 kor., 500 kor. i 600 kor.
Na podstawie pozwu wniesion go do Cw. 4586/13 (6) wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Józefa Messinga ustanawia się p. dr. Byka, adwokata w Stryju, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Messinga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Stryj, dnia 22 lipca 1913.

L. cz. C. II. 268/13 (1) (10205)
Edykt.
Przeciw Lipe Schwagerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Salomona Feingolda pozew o 350 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 lipca 1913, o godz. 8 rano, biuro, Nr. 14.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Bazara, adwokata w Kopyczyńcach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 22 lipca 1913.

Firmy.

L. cz. Firm. 543/13 Stow. II. 98 (10012 3—3)
Obwieszczenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na ponownem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków „Kasy zaliczkowej, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Mikulińcach“, dnia 24 maja 1913 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia powyższego z tem, że brzmienie tej firmy będzie odtąd: „Kasa zaliczkowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Mikulińcach w likwidacyi“ i że likwidatorami wy-

brani zostali adwokat dr. Leon Rossberger w Mikulińcach, Israel Kellmann, Izak Rothstein właściciele realności w Mikulińcach, tudzież Chiel Weissmann kupiec we Lwowie. a wybrani likwidatorami podpisywać będą firmę w tem sposób, że pod wyciśniętą, wydrukowaną lub wypisaną firmą z dodatkiem w likwidacyi skreśli likwidator dr. Leon Rossberger swój podpis a obok tego jeden z 3 dalszych likwidatorów.

Wierzycieli wzywa się, aby w powyższem Towarzystwie się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 czerwca 1913.

Ч. сп. Фірм. 533/13 Стов. III. 10 (10010 3—3)

Оголошене.

Вписано до реєстру стоваришень зарobкових і господарских, що на загальних зборах членів „Народного Дому", стоваришеня зареєстрованого, з необмеженою порукою в Іванівці, дня 4 мая 1913 ухвалено розвязане і ліквідацию того стоваришеня, що тое стоваришене позостає від тепер в ліквідациї під фірмою „Народний Дім", стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Іванівці в ліквідациї і що вибрано ліквідатором О. Володимира Винярского, гр. кат. пароха в Іванівці.

Вірителів повизшого Товариства взиває ся, щоби в Товаристві ся зголосили.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II

Тернопіль, дня 13 червня 1913.

L. cz. Firm. 196/13 Rg. A. II. 7 (10136)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów, ul. Kamińskiego l. 5.

Brzmienie firmy: Samuel Barach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel papieru.

Właściciel: (I.) Samuel Barach, kupiec we Lwowie ul. Kamińskiego 5.

Prokurę udzielono: Esterze Małce Barach żonie właściciela firmy.

Dzień wpisu: 2 marca 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Lwów, dnia 25 lutego 1912.

L. cz. Firm. 148/13 Stow. II. 158 (10075)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kopyczyńce.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Kopyczyńcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną 5 krotną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Menasche Badler, a walne zgromadzenie odbyte dnia 30 marca 1913 wybrało Bernharda Rubla urzędnika prywatnego w Kopyczyńcach członkiem dyrekcyi.

Dzień wpisu: 23 kwietnia 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.

Czortków, dnia 23 kwietnia 1913.

L. cz. Firm. 219/13 Stow. II. 1292 (9821)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Uchwalono i wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Korościatyn (Monasterzyska).

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Korościatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi umarł: Jan Hołodowski.

Członek dyrekcyi wybrany: ks. Józef Szelest w Korościatynie.

Data wpisu: 17 maja 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 17 maja 1913.

L. cz. Firm. 265/13 Stow. I. 91 (10080)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Borszczów.

Brzmienie firmy: powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności w Borszczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Aleksander Kaliński zastępca dyrektora a walne zgromadzenie odbyte dnia 8 lutego 1913 wybrało w jego miejsce dr. Kazimierza Sośnickiego dyrektora gimnazym realnego w Borszczowie, następnie zmarł dyrektor Mieczysław Smagłowski a walne zgromadzenie odbyte dnia 17 mają 1914 wybrało w jego miejsce Tadeusza Śliwińskiego radcę skarbowego w Borszczowie.

Data wpisu: 27 maja 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.

Czortków, dnia 27 maja 1913.

G. Zl. Firm. 278, 279/13 C. I. 37 (9265)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Drohobycz.

Firmawortlaut: Gilizische Handelsgesellschaft für technische Bedarfsartikel Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

Stammkapital: 500.000 K somit zur Höhe einer Milion Kronen erhöht mit dem dass die Hälfte des erhöhten Stammkapitales d. i. der Betrag von 250.000 Kronen binnen 30 Tagen d. i. bis zum 27 Mai 1913 seitens der Gesellschafter einzuzahlen ist, die zweite Hälfte hingegen d. i. der weitere Betrag von 250.000 Kronen laut Bedarf an den seitens des Aufsichtsrates über Antrag der Direktion festzusetzenden Termin einzuzahlen sein wird, welcher Termin jedoch wenigstens 30 Tage der Aufforderung zu betragen habe.

Geschäftsführer: Dr. Jakób Fell hat sein Amt niedergelegt und an seine Stelle ist Herr Imre Pirnitzer Industrieller in Drohobycz zum Geschäftsführer bestellt worden.

Procura erteilt: dem Herrn Dr. Jacób Fell Advokaten i Drohobycz.

Datum der Eintragung: 1 Juni 1913.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abt. II.

Sambor, am 29 Mai 1913.

L. cz. Firm. 50 Rg. A. I. 381 (10132)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru A. należy wciągnąć co następuje.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Wygnaniec Oxiński i spółka fabryka konstrukcyi żelaznych we Lwowie.

Zmiana firmy: „Oxiński" i spółka, fabryka konstrucyi żelaznych we Lwowie.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie konstrukcyi żelaznych robót artystycznych ślusarskich i instalacyi wodociągów i gazociągów.

Wystąpił: spólnik Teodor Wygnaniec.

Odtąd właścicielem firmy: Tomasz Oxiński inżynier i dr. Bogumił Zawadil lekarz, obaj we Lwowie zamieszkali.

Uprawnieni do zastępstwa: obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy mieszczą łącznie swe podpisy obaj spólnicy.

Dzień wpisu: 16 stycznia 1913.

C. k. Sad krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 14 stycznia 1913.

G. Zl. Firm. 57 Reg. C. 3 (10133)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Geselschaften

Eingetragen wurde im Register Abt. C.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Strassenbaugesellschaft Kuznitzky & Co. Gesellschaf mit beschränkter Haftung, polnisch Towarzystwo dla budowy dróg Kunitzky i Ska z ograniczoną odpowiedzialnością.

Betriebsgegenstand ist: die Herstellung und der Bau von Strassen in Galizien insbesondere von Aspfalt-Holzstrassen, ferner die Hestellung und der Vertrieb von Strassenbaumaterialien.

Die Gesellschaft wurde einverständlich durch beide Gesellschafter aufgelöscht und die beiden Gesellschafter und Geschäftsführer Emil Kuznitzky und Ludwig Kopp zu Liquidatoren bestellt.

Die Firma wird infolge Erklärung der Liquidatoree, dass die Liquidation beendet wurde, gelöscht.

Datum der Eintragung: 11 Februar 1913.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.

Lemberg, am 4 Februar 1913.

L. cz. Firm. 137 Rg. C. I. 308 (10134)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ulica Sakramentek l. 16.

Brzmienie firmy: Fabryka bibułek i tutek cygaretowych Elster & Topf, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: Cigarettenpapier und Cigarettenhülsen Fabrik Elster & Topf, Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi wyrabianie i sprzedaż tutek i bibułek cygaretowych. oraz wszelkich innych wyrobów papierowych, zakupywanie wszelkich potrzebnych po temu materyałów i przedmiotów, oraz przedsiębranie wszelkich innych czynności i transakcyj, pozostających w jakimkolwiekbądź związku z fabrykacyą powyższych wyrobów.

Forma spółki: spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 24 grudnia 1912 lrep. 41.862.

Czas trwania: nieograniczony.

Wysokość kapitału zakładowego: koron 450.000, na poczet którego wpłacono kwotę 225.000 kor.

Uprawniony do zastępstwa: jest zarząd złożony z trzech członków; do zastępstwa Spółki potrzebnem jest komulatywne współdziałanie dwóch zawiadowców.

Zawiadowcy: Izrael Elster, Salomon Elster i Leon Topf, przemysłowcy i właściciele realności we Lwowie i spólnicy powyższej firmy.

Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy, przy wekslach musi być podpis zawiadowcy Leona Teopfa przez czas jego zawiadowstwa.

Dzień wpisu: 21 lutego 1913.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 14 lutego 1913.

GZl. Firm. 184 Rg. B. 15 (10135)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkkafleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register abt. B.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Fabrik landwirtschaftlicher Maschinen, Aktiengesellschaft Kuhne Filiale Lemberg.

Zweigniederlassung: der Moson in Ungarn bestehenden Hauptniederlassung.

Der Representant: Dawid Feldmann in Lemberg ist gestorben und wird gelöscht; an seine Stelle wurde Karol Rauchbauer Maschinenfabrikant zum Representanten bestellt, der die Firma collectiv mit bisherigen Representanten Peter Wiume zeichnen wird.

Datum der Eintragung: 1 März 1913.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.

Lemberg, am 27 Februar 1913.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 92/13 (3) (9988)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 159 czasopisma „Naprzód" z dnia 13 lipca 1913 artykuł pod tytułem: „Rozpaczliwa klęska Austryi" (str. 1 ł. 1, 2, 3) — zawierają w całej swej osnowie znamiona występku z § 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

**C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
Senat III.**

Kraków, dnia 14 lipca 1913.

Konkursa.

L. 2455 (9959 1—3)

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs, celem obsadzenia dwóch posad praktykantów konceptowych stanisławowskiego Magistratu, z płacą roczną po 1600 kor. i 504 kor. rocznie dodatku aktywalnego, z prawem poboru (5) pięciu trzyleci po 200 kor. rocznie.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wykazać się:

1. że są obywatelami austryackimi,
2. że nie przekroczyli 40 roku życia,
3. że złożyli z dobrym postępem trzy egzamina prawnicze,
4. że posiadają znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, przedłożyć następnie mają:
5. świadectwo zdrowia i
6. świadectwo dotychczasowego zajęcia. względnie moralności.

Posady powyższe nadane będą prowizorycznie, po roku nastąpić może stabilizacya.

Podania o nadanie tych posad wnosić należy do końca sierpnia 1913 do Magistratu w Stanisławowie.

Magistrat.

Stanisławów, dnia 15 lipca 1913.

Fiedler.

L. 10033/IV. (9981 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. szkole realnej w Tarnobrzegu ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 10 września 1913. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa i dodatek aktywalny po myśli ustawy z 25 września 1908 Dz. p. p. Nr. 204 i rozp. Minist. z 22 listopada 1908 Dz. p. p. Nr. 234 ewentualnie także wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego' palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnorecznemi próbami pisma,
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,
3. nieprzekraczalny wiek do lat 45 metryką urodzenia,
4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności. wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,
5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnosić w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi szkoły realnej w Tarnobrzegu, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni e. i k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny. względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

We Lwowie, dnia 18 lipca 1913.

L. 1418 (10131 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia dzisiejszego, rozpisuje się niniejszem konkurs na wakującą posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Rogóźnie, z przydzieleniem do okręgu tego 5 gmin z ludnością 8000.

Płaca roczna akuszerki okręgowej w Rogóźnie wynosi 200 koron, płatna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Rady powiatowej.

Obowiązki akuszerki okręgowej okręgowej określone są rozporządzeniem wykonawczem do § 17 ustawy z dnia 2go lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. i rozp. kraj.

Ubiegające się o posadę akuszerki okręgowej w Rogóźnie mają przedłożyć:

1. metrykę chrztu,
2. dyplom z odbytej nauki położnictwa,
3. świadectwo moralności i
4. świadectwo z dotychczasowej praktyki.

Podania dotyczące należy wnosić do Wydziału powiatowego w Jaworowie do 15 sierpnia 1913.

Z Wydziału powiatowego.

Jaworów, dnia 17 lipca 1913.

Wiceprezes: ks. B. Wołoszyński w. r. Sekretarz: Czermak w. r.

L. 3643. (10130 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Nadbrzeziu, powiecie tarnobrzeskim, rozpisuje się niniejszem konkurs po myśli reskryptu Wydziału krajowego z dnia 9 lipca 1913 L. 116.573 i stosownie do postanowień § 8 ustawy z 5 października 1906 Nr. 148 D. u. kr.

Okręg sanitarny w Nadbrzeziu obejmuje następujące gminy: Nadbrzezie, Zarzekowice, Koćmierzów, Ostrówek, Trześń, Zalesie gorzyckie, Gorzyce, Wrzawy, Motycze poduchowne, Wielowieś i Sokolniki oraz obszary dworskie: Trześń, Wrzawy i Wielowieś.

Chcący uzyskać tę posadę mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia następujące warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Przynajmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim.
6. Nieprzekraczalny wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie zaś

tego czasu, na pisemną prośbę może być nadaną stale.

Do posady przywiązana jest roczna płaca 1200 kor., oraz datek gmin 300 kor., płatne z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z góry, a nadto ryczałt na podróże służbowe w kwocie 800 kor. rocznie przyznany przez Wydział krajowy płatny również w ratach miesięcznych.

W końcu zaznacza się, że do powyższej posady przywiązane jest prawo do emerytury po myśli ustawy z 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr. i że lekarz okręgowy obowiązany będzie do utrzymania apteki domowej, względnie do postarania się w drodze właściwej o odnośną koncesyę.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 1 września bież. roku.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 22 lipca 1913.

Sekretarz w z. Krasoń. Prezes Horodyński.

L. 995/13 (9742 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Czortkowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Białobożnicy z płacą roczną 1000 kor. i ryczałtem rocznym na koszta podróży 600 kor.

Do okręgu tego są przydzielone następujące miejscowości: Bazar, Białobożnica Czerkawszczyzna, Byczkowce, Dżuryn, Kalinowszczyzna, Kosów, Krzywołuka, Pauszówka, Połowce. Połowce kolonia, Potok biały z Chomiakówką, Romaszówka, Rydoduby, Siemiakowce, Słobódka ad Dżuryn i Zwiniacz z łączną ludnością 23.000.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymać aptekę domową.

Podania należy podawać najdalej do dnia 1 września 1913 roku do Wydziału powiatowego w Czortkowie, zaopatrzone w następujące załączniki udowadniające:

a) dostateczną fizyczną zdolność petenta,
b) prawo obywatelstwa austryackiego,
c) dyplom doktora medycyny, uprawniający do odbywania praktyki lekarskiej,
d) nieskazitelny charakter,
e) znajomość języków krajowych,
f) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
g) nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Wydział powiatowy.

Czortków, dnia 17 lipca 1913.

L. 2328 (9954 2—2)

Konkurs.

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 11 czerwca 1913 l. 94.930 rozpisuje się ponowny konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu Wojniłów, który obejmuje następujące miejscowości: 1. Babin, 2. Cwitowa, 3. Dołżka, 4. Dołha wojn., 5. Dołpotów, 6. Dubowica, 7. Dąbrowa, 8. Humenów, 9. Łuka, 10. Moszkowce, 11. Medynia, 12. Niegowce, 13. Przewoziec, 14. Perekosy, 15. Seredne, 16. Siwka wojn., 17. Słobódka, 18. Siółko, 19. Studzianka, 20. Tomaszowce, 21. Wojniłów. Razem o ludności 25.172.

Siedzibą lekarza jest Wojniłów. Apteka, poczta, urząd telegraficzny w miejscu.

Warunki:

1. obywateltwo austryackie;
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. nieprzekroczony wiek lat 40;
6. praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się 2 letnią służbą przy szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu dokotra lub egzaminem fizykackim.

Do powyższej posady przywiązana jest:

a) płaca rocza 1000 koron,
b) ryczałt na objazdy 700 kor. rocznie.

Stabilizacya daje prawo do emerytury w myśl ustawy z 12 maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68.

Prócz rozległej praktyki w mieście i okolicy może lekarz okręgowy liczyć na zamianowanie go lekarzem Kasy chorych za osobnem wynagrodzeniem.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału pow. w Kałuszu do 15 sierpnia 1913.

Wydział powiatowy.

Kałusz, dnia 30 czerwca 1913.

Sekretarz: Wojnar. Prezes: Henryk Prek.

Spadki.

L. cz. A. 30 13 (6) (9752 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach O. III. podaje do wiadomości, iż dnia 21 grudnia 1913 roku zmarł Iwan Semków w Wulce z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którem ustanowił dziedziców synów swoich pełnoletnich Michała i Fedka.

Sąd nie znając miejsca pobytu tychże wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosili się w sądzie celem oświadczenia się do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Andruchem Baryczką dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 31 marca 1913.

L. cz. A. 27/13 (4) (9851 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, że w dniu 21-go grudnia 1912 w Sokołowie zmarł Mozes Leib Rottenberg bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo. czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Nachman Schindelheim z Sokołowa kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 14 czerwca 1913.

L. cz. A. IV. 682/12 (9495 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że w dniu 16 maja 1909 w Mysłowicach (Szląsk pruski) zmarł Ignacy Beswaritza bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adwokat dr. Max Fried kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku ni przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 8 marca 1913.

Amortyzacye.

L. cz. T. 16 13 (1) (9884 3—3)

Edykt.

Na żądanie Chany Ruchli Sann ze Zarszyna wdraża się postępowanie amortyzacyjne zaginionej i j rzekomo książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Zarszynie Nr. 520/210, opiewającej na 400 kor. na jej imię i nazwisko, wystawionej w dniu 1 czerwca 1908.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia tego edyktu zgłosił się i prawa swe do niej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka ta uznaną zostanie za umorzoną i skutków prawnych pozbawioną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23 czerwca 1913.

L. cz. T. II. 96 13 (3) (10054 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Gustawa Bücknera, c. k. radcy Namiestnictwa we Lwowie, wdraża się postępowanie amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej, a właściwie odpisu rachunku bieżącego, wystawionego przez firmę bankową Sokal & Lilien pod mianem „Kościółek w Łuce", opiewającego na 25.000 kor.

Posiadacza powyższej książeczki względnie odpisu rachunku bieżącego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 lipca 1913.

G. Z. T. VI. 84/13 (1) (9865 3—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des prot. Firma Bäcker & Comp. in Wien Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Wechsels Lemberg, den 5 November 1912 für K 440 25 100, am 29 April zahlen sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Bäcker & Comp. die Summe von Kronen vierhundert vierzig 25/100 den Werth in Waren und stellen ihn auf Rechnung Dr. Tadeusz Heppe mp., Herr Eugeniusz Slawik in Lemberg, Sokoła 3, Eugeniusz Heppe mp. Für uns an die Ordre H. Bäcker & Comp. Wien, 8 November 1912 Dr. Tadeusz Heppe mp. Ordre der böhmischen Escompt-Bank eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 45 Tagen vom Tage der letzten Ediktes geltend zu machen, widrigens nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht in Zivilsachen, Abtheilung VII.

Lemberg, am 16 Juni 1913.

L. cz. T. 21/13 (3) (9819 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek gminy Strupków, zastąpionej przez naczelnika gminy Fedora Pasiecznika wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Powiatowej Kasy oszczędności w Tłumaczu Nr. 362, opiewającej na imię „Gmina Strupków", wystawionej 5 listopada 1910 na kwotę 2431 kor. 08 hal. ze stanem z końcem roku 1912 w kwocie 2483 kor. 89 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 18 maja 1913.

L. cz. T. 89/13 (1) (9868 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Kazimierza Mrówczyńskiego, właściciela realności we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 3000 K opiewającego, przez Kazimierza Mrówczyńskiego akceptowanego i przez Zygmunta Krykiewicza jako wystawiciela i żyranta podpisanego, zresztą nie wystawionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddz. VII.

Lwów, dnia 20 czerwca 1913.

L. cz. T. 85/13 (4) (9866 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny Hak, zamieszkałej we Lwowie, ul Andrzeja Potockiego l. 49, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawczyni skradzionej książeczki wkładkowej na nazwisko Anny Hak, a opiewającej na kwotę 465 kor. 96 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 30 czerwca 1913.

L. cz. T. 72 13 (2) (9864 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Michała Lewandowskiego, zarobnika we Lwowie, ul. Ruska l. 6, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo wnioskodawcy skradzionej książeczki wkładowej galic. Kasy oszczędności Nr. 68.563 na nazwisko „Michał Lewandowski" i kwotę 188 kor. 68 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 czerwca 1913.

L. cz. T. 90/13 (2) (9869 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Toni Grad we Lwowie, ul. Kazimierzowska 15, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 400 K opiewającego, przez Ludwika Homme we Lwowie, ul. Zamarstynowska 30, zamieszkałego, jako wystawiciela, a Aldonę Kwaśnicką zamieszkałą we Lwowie, ul. Zamarstynowska 35, jako akceptantkę podpisanego, zresztą nie wypełnionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 27 czerwca 1913.

L. cz. T. 86/13 (1) (9867 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny Hak, zamieszkałej we Lwowie, ul. Andrzeja Potockiego l. 49, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawczyni skradzionego blankietu wekslowego w skali 300 do 600 kor. z datą wystawienia Lwów, dnia 14 lutego 1913, zaopatrzonego podpisami Maryi Błaszczuk, Ambrożego Błaszczuk i Anny Hak, którzy byli i akceptantami, a płatnego za 6 miesięcy od dnia wystawienia.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia 15 sierpnia 1913, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 czerwca 1913.

L. cz. T. VI. 15/13 (10) (9990 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Ferdynanda Stillera z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku „Založni uverni ustaw v Hradci Kralové" filia w Krakowie Nr. 540, na imię Roberta Stillera wystawionej, a na kwotę 66 kor. 04 h. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, liczonego od dnia trzeciego ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej" za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Kraków, dnia 12 czerwca 1913.

L. cz. T. VI. 14/12 (1) (9792 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Emanuela Jirsika w Królewskich Winogradach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków, 24 marca 1911 Lrej. 5384, opiewającego na dwie police Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Nr. 123.623 i 133.149.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 miesięcy i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" za nieistniejące uznane zostane.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IV.

Kraków, dnia 8 marca 1913.

L. cz. 20 13 (1) (9822 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Szeindli Bauer, właścicielki realności w Monasterzyskach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo wnioskodawczyni zaginionych weksli, a to:

a) weksla na 600 koron opiewającego, wystawionego przez Szeindlę Bauer, akceptowanego przez Mojżesza Keszlera z Dubienka i Dawida Maimana z Monasterzysk, płatnego 31 maja 1913, zresztą niewypełnionego;

b) weksla na 600 koron opiewającego, wystawionego przez petentkę, akceptowanego przez Mojżesza Aspira, Hersza Aspira i Leizora Aspira, kupców z Monasterzysk, płatnego 29 marca 1913, zresztą niewypełnionego;

c) weksla na 700 koron opiewającego, wystawionego przez petentkę, akceptowanego przez Dawida Halbrecha i Mindlę Halbrech, płatnego 29 maja 1913, zresztą niewypełnionego;

d) weksla na 300 koron opiewającego, wystawionego przez petentkę, akceptowanego przez Chaima Streisanda i Mińcię Streisand z Monasterzysk oraz Mojżesza Streisanda z Buczacza, płatnego 31 marca 1913, zresztą niewypełnionego;

e) weksla na 200 koron odiewającego, wystawionego przez petentkę, akceptowanego

przez Józefa Podgórskiego, Piotra Kuczyńskiego i Ignacego Dorotkiewicza z Monasterzysk, płatnego 10 lipca 1913, zresztą niewypełnionego;

f) weksla na 220 koron opiewającego, wystawionego przez petentkę, akceptowanego przez Motela Szuaka i Ryfkę Szuak z Monasterzysk, płatnego w dniu 10 czerwca 1913, zresztą niewypełnionego;

g) weksla na 50 koron opiewającego, wystawionego przez petentkę, akceptowanego przez Sedalego Reissa i Henię Reiss z Monasterzysk, zrsztą niewypełnionego;

h) weksla na 200 koron opiewającego, wystawionego przez petentkę, akceptowanego przez Izraela Leiba Hastena i Rechę Hasten z Monasterzysk, płatnego w dniu 1 czerwca 1913, zresztą niewypełnionego;

i) weksla na 200 koron opiewającego, wystawionego przez petentkę, akceptowanego przez Izraela Leiba Hastena i Rechę Hasten z Monasterzysk, płatnego w dniu 1 lipca 1913, zresztą niewypełnionego.

Posiadaczy powyższych weksli wzywa się przeto, aby odnośnie do weksli pod a), c), e), f), h), i) w przeciągu 45 dni od dnia płatności licząc, to jest ad a) do dnia 16-go lipca 1913, ad c) do dnia 14 lipca 1913, ad e) do 24 sierpnia 1913, ad f) do 25 lipca 1913, ad h) do dnia 16 lipca 1913, ad i) do dnia 14 sierpnia 1913, zaś do weksli pod b), d), g) w przeciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", weksle te sądowi tutejszemu przedłożyli, inaczej weksle te po bezskutecznym upływie powyższych czasokresów za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 5 maja 1913.

L. cz. T. II. 8/13 (1) (9928 3—3)

E d y k t.

Na wniosek Bartłomieja Bazylewicza w Tuchowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego mu weksla z daty Tuchów, dnia 27 listopada 1907, na sumę 2100 kor. opiewającego, zresztą niewypełnionego, a przez Józefa Piotrowskiego jako wystawcę i przez Stanisława Piotrowskiego i Bronisławę Piotrowską jako akceptantów podpisany.

Wzywa się posiadacza tego weksla, aby w dniach 45 po trzeciem ogłoszeniu edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" weksel ten tut. sądowi przedłożył, inaczej takowy na wniosek umorzony zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 13 czerwca 1913.

L. cz. Nc. IV. 73/12 (1) (9965 3—3)

W sprawie amortyzacyjnej policy asekuracyjnej wdraża się na prośbę Chaima Sprucha, urzędnika prywatnego w Mizuniu, postępowanie amortyzacyjne policy asekuracyjnej Nr. 57639, wystawionej przez c. k. uprzyw. austr. Towarz. ubezpieczeń „Donau" we Wiedniu, a zarazem wydaje się następujący

Edykt amortyzacyjny:

Dnia 30 marca 1910 spalił się dom Chaima Sprucha w Ludwikówce, a razem z domem spaliła się polica asekuracyjna Nr. 57639, wystawiona przez c. k. uprz. austr. Towarzystwo ubezpieczeń „Donau" we Wiedniu, mająca za przedmiot ubezpieczenie na życie Chaima Sprucha, opiewająca na sumę ubezpieczoną w kwocie 2000 kor., a płatna do rąk Chaima Sprucha dnia 21 grudnia 1925, względnie w razie jego wcześniejszej śmierci do rąk jego spadkobierców.

Wobec tego wzywa się interesowanych, by w terminie ustawowym jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu licząc, zgłosili się i wykazali swe prawa do rzeczonej policy asekuracyjnej amortyzować się mającej pod rygorem straty praw do tej policy i uznanie takowej za zamortyzowaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dolina, dnia 25 stycznia 1913.

L. cz. T. 92/13 (2) (10065 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla: „Tłuste, den 1 März 1913 Für 300 K. 30 Juni 1913 zahlen Sie gegen diesen Prima-Wexel an die Ordre meine eigene die Summe von dreihundert Kronen den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Nuchemie Bernstein in Jagielnica. Chaim Fiderer et Sohn mp. Nuchemie Bernstein mp.

A ergo: „An die Ordre der Tondrück Industrie et Textil Act. Gesel. Chaim Fiderer et Sonh m. p. An die Ordre der Fa. Jacob Fürst et Sohn Tondruck Industrie et Textil Act. Gesel. (zwei unterschriften). An die Ordre der Ungarischen allgemeinen Creditbank in Budapest Jacob Fürst et Sohn m. p. An die Ordre der Filiale der k. k. priv. oest. Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg — Ungarische allgemeine Creditbank in Budapest, poczem dwa podpisy.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia 1 lipca 1913 w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 27 czerwca 1913.

L. cz. T. 60/13 (3) (9790 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 16 maja 1913 L. cz. T. 60/13 3 wdrożono postępowanie amortyzacyjne na wniosek Zwierzchności gminnej w Wietrznie co do zagubionych przez wnioskodawczynię 4 prc. listów zastawnych Banku krajowego z daty Lwów 1 lipca 1904 Ser. II. Nr. 17838 i 17839, każdy nominalnej wartości po 200 kor., niniejszem prostuje się powyższą uchwałę o tyle, że wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do zagubionych okładek, czyli t. zw. płaszczów powyżej wymienionych listów zastawnych a nie samych listów zastawnych i wzywa się posiadacza powyższych płaszczów, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącej uznane zostaną.

C. k. Sąd kraj. cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 3 czerwca 1913.

Ч. сп. Т. 13/13/3 (9820 3—3)

Вдороженє поступованя в цїли доказаня смерти Параски Токар, дочки Стефана, з Ослав бiлих.

Перед 40 лїтами видалила ся Параска Токар, дочка Стефана, уроджена 14 жовтня 1860, з Ослав бiлих в повiтi делятиньскiм за границю i вiд того часу не дає о собi нiякої вiдомости.

Она є властителькою 1/3 части реальности вгч 247 i 1200 кн. гр. громади Ослави бiлї.

Позаяк в виду сказаного здогадуватись, що Параска Токар померла, проте на просьбу єї сестри Марiї Токар i братанка Петра Токар в водить ся поступованє в цїли доказу смерти погибшої i установленє для неї куратором п адв. др. Лагодиньского в Делятинi.

Заразом видаєсь загальний поклик о повiдомленє Суду або єї куратора аж до дня 1 вересня 1914 о погибшiй Парасцi Токар, дочцї Стефана.

По безуспiшним уплывi згаданого речинця i по переведеню доказiв буде оречене, що Параска Токар померла.

Ц. к. Суд окружний, Вiддїл IV.
Станиславiв, дня 10 мая 1913.

L. cz. T. 34 12 (2) (9883 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Chaji Ryfki Kolb w Spasie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 1637 Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu (Credit Verein für Handel und Gewerbe) w Starym Samborze, opiewającej na kwotę 1966 kor. 16 h., na którą podjęto kwotę 400 kor., tak, że książeczka ta opiewa obecnie na 1566 kor. 16 h.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29 listopada 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1913 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{42}}$, 6^{22}□), 7^{25}, **8^{45}**, 9^{55}, 1^{10}*), **1^{25}**, **2^{20}**§), 5^{30}, $7^{\underline{51}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{40}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.
†) z Gródka Jagiell. od 1 czerwca do 30 września włącznie codziennie. □) z Mościsk.

Z Podwołoczysk: 7^{15}, 11^{25}, **1^{47}**§), **2^{15}**, 5^{25}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{07}}$**, 5^{23}††), $5^{\underline{43}}$*), 7^{40}, 10^{28}†), **1^{45}**, 5^{35}, **$6^{\underline{31}}$**, $9^{\underline{26}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{20}, 9^{00}, 11^{40}, $6^{\underline{20}}$, $10^{\underline{42}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{45}, 9^{55}, 1^{48}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{05}, 1^{00}, $7^{\underline{38}}$

Z Jaworowa: 8^{04}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 9^{50}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Z Podwołoczysk: 6^{56}, 11^{05}, **1^{33}***), **1^{58}**, 5^{06}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Ze Stojanowa: 9^{31}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $3^{\underline{03}}$*), $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{35}}$, **8^{25}**, 8^{32}, 1^{26}†), **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{40}*), 5^{50}, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Gródka Jagiell.

Do Podwołoczysk: 6^{08}, 10^{40}, **2^{00}**, **2^{45}**§), 2^{55}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{15}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{45}}$**, 6^{10}, **9^{10}**, 10^{03}, **2^{30}**, 3^{12}*), $5^{\underline{52}}$†), $7^{\underline{50}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 7^{25}, 10^{02}§), 1^{50}, $6^{\underline{50}}$, $8^{\underline{15}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{52}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{50}, 2^{35}, $7^{\underline{50}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, $6^{\underline{31}}$

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}

Do Stojanowa: 8^{05}, $6^{\underline{00}}$

z dworca „Lwów-Podzamcze":

Do Podwołoczysk: 6^{23}, 11^{00}, **2^{14}**, **2^{58}***), 3^{12}†), $9^{\underline{02}}$, $11^{\underline{33}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{34}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

Do Stojanowa: 8^{22}, $6^{\underline{17}}$.

z dworca „Lwów-Łyczaków":

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{53}*), 5^{36}, $7^{\underline{45}}$*), $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

P o c i ą g i   l o k a l n e.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}
codziennie: od 1 maja do 30 września $7^{\underline{26}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{37}, 11^{00}, 3^{41}, 5^{15}, $9^{\underline{30}}$
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 3^{41}, $9^{\underline{30}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{54}

Z Janowa:
codziennie: od 16 maja do 15 września $9^{\underline{11}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{25}.
w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 sierpnia $10^{\underline{10}}$.

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{00}
codziennie: od 1 maja do 30 września 4^{21}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{24}, 10^{05}, 2^{25}, $6^{\underline{15}}$, $8^{\underline{35}}$
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 2^{25}, $8^{\underline{35}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{47}

Do Janowa:
codziennie: od 16 maja do 15 września 3^{03}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 10^{15}.
w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 września 1^{11}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września 2^{25}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczór do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

BILANS
Kasy oszczędności m. Krosna
za rok 1912.

Rok czynności czternasty.

Stan czynny.	K	h
Gotówka w kasie	40.539	65
Ruchomości	927	86
Pożyczki hipoteczne	1,375.418	69
Weksle e kontowane	453.400	44
Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	59	—
Odsetki zaległe od pożyczek hipotecznych	35.681	74
Różne z pożyczek hipotecznych	321	54
Odsetki od weksli reeskontowanych wypłacone na rok 1913	634	89
Koszty prawne	4 514	59
Zaliczki administracyjne	100	—
R-k bieżący Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie	1.550	—
R-k żyrowy Filii Banku austryacko-węgierskiego w Jaśle	558	47
	1,913 706	87

Stan bierny.	K	h
Wkładki oszczędności łącznie z odsetkami skapitalizowanemi	1,782.617	43
Weksle reeskontowane	89.581	—
Rachunek różnych osób i firm	4 280	13
R-k bieżący funduszu rezerwowego lit. A	7.342	33
Odsetki pobrane na rok 1913	11.038	67
	1,894.859	56
Czysty zysk za rok 1912	18.847	31
	1,913.706	87

Majątek własny.

Pokrycie Funduszu rezerwowego Lit. A.	K	h	K	h
K 43.200·— 4%-we 57½-letnie listy zastawne Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem po kursie 87% z 31 grudnia 1912	37.584	—		
K 50.000·— 4½-we 51½-letnie listy zastawne Banku kraj. Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem po kursie 94% z 31 grudnia 1912	47 000	—		
K 51.400·— 4%-we 57-letnie listy zastawne Galic. Towarz. kredytowego ziemskiego we Lwowie po kursie 85·25% z 31 grudnia 1912	43.818	50		
K 2.000.— 4%-we galicyjskie obligacye propinacyjne po kursie 96·75% z 31 grudnia 1912	1.935	—		
Kupon tychże płatny 31 grudnia 1912	3.057	—		
Lokacya u funduszu obrotowego Kasy (R-k bieżący)	7 342	33	140.736	83
			140.736	83

Fundusz rezerwowy Lit. A.	K	h
Fundusz rezerwowy Lit. A.	140.736	83
	140.736	83

Dyrekcya Kasy oszczędności m. Krosna:

Jan Morański **Dr. Robert Pawłowski** **Józef Bergman**

Kasper Brzostowicz, zastępca

Za zgodność z księgami:

Komisya kontrolująca:

Dr. Feliks Czajkowski **Ignacy Pawłowski**

Włodzimierz Suryn **Władysław Wachal**

Komisarz rządowy:

Metzger Feliks, c. k. komisarz powiatowy.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte we wrześniu, październiku i listopadzie 1912, t. j. od Nr. **23673** do Nr. **32509 w dniu 6 sierpnia 1913 i w dniach następnych od godziny 9—3,** przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA: W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Przedruku nie płacimy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.